

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c. We Lwowie po 10 c. do nabywania w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Poland, Austria, and other countries.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsce w prenumeracie... w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. H. Goldschmidt & Co., Fendler, biorąc ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 19 czerwca.

Wezorem jako w trzecim dniu ogólnej dyskusji budżetowej przez ministra skarbu Dra Steinbacha przemawiał tylko dwaj posłowie pp. Szczepanowski i Lienbacher. Nowy minister skarbu wygłosił pierwszą mowę w Izbie poselskiej, a zarazem był on pierwszym mowcą, który w dotychczasowej dyskusji budżetowej mówił o budżecie. Podniósł on przy tym, że p. Steinbach oddał należną pochwałę swemu poprzednikowi i wyznał zaraz na początku swego przemówienia, że ten pomyślny budżet, który donajazd zycielstwo ze wszystkich stron przyjęcia, jest dziełem p. Dunajewskiego, który zdołał wprowadzić równowagę w budżecie, a o jej utrzymaniu starać się będzie jego następcą. Prawie w trzechgodzinnej mowie poruszał p. Szczepanowski kwestyę, dotyczącą administracji finansowej, omawiał politykę podatkową, taryfową i handlową monarchii i datami zbijał świeżo przez ks. Schwarzenberga podniesioną teorię o prowincjach biernych i czynnych, z której ma wynikać, że drugie mają być finansowo i politycznie więcej uwzględnione, niż pierwsze. W szczególniejszym położeniu znalazł się ostatni mowca wczorajszego p. Lienbacher. Przez 10 lat używał on osobliwych zasobów krytyki i ironii, aby rozsadzić dawną większość autonomiczną; teraz chwycił się zaczyna tej samej taktyki względem nieistniejącej jeszcze nowej większości. Dawnemu secesyjnikowi z klubu Hohenwarta trudno będzie wpłynąć teraz na bieg wypadków. Dyskusja ogólna nad budżetem zakończy się prawdopodobnie jutro. Jako jenerałni mowcy mają przemawiać pp. Plener i Herold.

Zamieszczamy poniżej w całości według stenogramu mowę p. Jaworskiego. Miała ona być przedmiotem obszerniej dyskusji w Kole polskiem, a raczej posłużyła może za podstawę do dalszego wyświetlenia obecnej sytuacji parlamentarnej. Przebieg dyskusji uchwalono jednogłośnie zachować w tajemnicy. Mimo to znalazł się ktoś, kto nota bene fałszywie podał przebieg tej dyskusji do publicznej wiadomości za pośrednictwem Tagblattu Szepta. Ze p. Szepsz ogłosił sprawozdanie o tej dyskusji, że nie krogował się skrupułami, czy ta kowa jest prawdziwa, czy przekręcone i fałszywe, temu się nie dziwimy, ale dziwić się musimy niektórym dziennikom polskim, które poszły w ślad za p. Szepszem i fałszywymi relacjami bałamucą opinię publiczną, a równocześnie także utrduniają stanowisko i akcyę Koła polskiego. Na razie musimy się ograniczyć do zaznaczenia, że sprawozdanie o posiedzeniu Koła, podane w Tagblacie Szepta, było mylne, fałszywe i umyślnie przekręcone, co stwierdziła wczorajsza nasza doberza wieścienska, pochodząca ze strony dobrze poinformowanej.

Książę Ferdynand bułgarski przyjęty był we środę na audyencyi u Cesarza Franciszka Józefa. Fakt ten obdaje niewątpliwie cały szereg politycznych, daleki idących kombinacyi, jakkolwiek mało, o ile się zdaje, uzasadnionych. Od czasu swego wstąpienia na tron bułgarski był książę w Wiedniu trzy razy. W paźdz. 1890 r. cesarz bawił w Wiedniu zaledwie przez kilka godzin, w czerwcu 1890 r. był w Gödöllő; teraz dopiero nie stanęło na przeszkodzie audyencyi, która jest faktem bardzo naturalnym ze względu na pokrewieństwo z domem kurburskim. Książę Ferdynand przybył do Wiednia incognito pod nazwiskiem hrabiego Muranyi i w tym też jedynie charakterze otrzymał posłuchanie. O godzinie 1 w południe w cywilnym ubraniu zajeżdżał zwykłą dorózką przed pałac cesarski, a cała audyencya nie trwała dłużej, jak 10 minut.

Zapewniają z Tryestu, że wszystkie wiadomości o przegładzie floty trójprzymierza są zupełnie myślone. Cesarz Franciszek Józef będzie obecny na manewrach marynarki austriackiej, a d. 29 b. m. wróci do Wiednia. Niema mowy o inspekcyi eskadry włoskiej przez Cesarza. Czy eskadra niemiecka nadzieje, jeszcze napewno niewiadomo. W Tryescie przynajmniej nie

wiedzą o odnośnych układach między oboma rządami.

Lord Dufferin, angielski poseł przy włoskim dworze, wyjechał przed kilkoma dniami do Londynu. Podróż jego, według opinii dobrze poinformowanych kół, ma stać w związku ze sprawą odnowienia trójprzymierza. Markiz di Rudini chce mianowicie przed stanowczym podpisaniem traktatu dostać ponowne zapewnienia ze strony rządu angielskiego. Jest podobno nadzieja, że jego usiłowania odniosą pożądany skutek.

Der Hamburgische Correspondent, mający podobno bliskie związki z niemieckim urzędem spraw zagranicznych, — zwraca uwagę na streszczeniu przez nas niedawno artykułu Figara p. t.: La situation extérieure de la France, i uważa go za bardzo znaczący symptom czasu; potwierdza łoby to nasze przypuszczenie, że uwagi owe wyszły nie z pod francuskiego pióra.

W angielskiej Izbie niższej zabrał głos w poniedziałek po południu minister wojny Stanhope i nsprowadził wobec parlamentu udział księcia Walii w słynnej sprawie bakkaratowej. Niezwykły ten krok rozbroił po części angielską prasę, która w nadzwyczaj ostrym tonie omawiała dotychczas ten przedmiot.

Londyński korespondent Yorkshire Post zapewnia, że w parlamencie angielskim ma się wytworzyć nowa irlandzka partya, któraby przedewszystkiem miała na widoku obronę katolicyzmu, w drugim dopiero planie interesa politycznego. Były prezydent greckich ministrów p. Trikapis przyjmowany był na prywatnej audyencyi przez młodego króla serbskiego Aleksandra.

Okazuje się, że stracony w Port au-Prince Rigaud nie był poddany francuskim; starał się wprowadzić o naturalizacyę, ale bezskutecznie.

Mowa prezesa Koła polskiego p. Apolinarego Jaworskiego.

wypowiedziana na posiedzeniu Izby poselskiej d. 16 b. m. podczas ogólnej dyskusyi budżetowej. (Według stenogramu.)

Wysoka Izbo! Gdy jednomyślnie powzięta uchwała wys. Izba zdecydowała, że dyskusya adresowa niema się odbyć i że w odpowiedzi na mowę tronową adres ma być zastąpiony przez manifestacyę lojalności ze strony prezydium, i gdy przez to odpadła wielka dyskusya polityczna, jaką pociągnęłyby za sobą rozprawy nad adresem, to jest rzeczą naturalną, iż przy rozpoznacyę nowego okresu parlamentarnego dyskusya jeneralna nad budżetem musi zastąpić dyskusya adresową. I w tym duchu zabieram głos, aby w imieniu moich ścieśszych przyjaciół politycznych nie wygłaszać długiej mowy, lecz złożyć ścisłe oświadczenie i w ich imieniu określić nasze stanowisko względem rządu i względem poszczególnych stronnictw Izby poselskiej, oraz względem wypowiedzianego w Najwyższej mowie tronowej programu.

Znajdujemy się obecnie na początku nowej parlamentarnej działalności, wysłani przez poszczególne królestwa i kraje, zaopatrzeni w mandaty naszych wyborców, z tem upomnieniem, żeby nadchodzących sześciu lat nie stawiać niepożytecznie i bezowocnie. Znajdujemy się obecnie w nowej fazie parlamentarnego wspólnego życia, wśród stosunków odmiennych od tych, jakie istniały na początku sejsy ubiegłych. Wówczas Izba deputowanych podzielona była na dwa odrębne stronnictwa: na większość i na mniejszość. Większość, zjednoczona na zasadami autonomii królestw i krajów na wewnątrz a zasada jednocy i potęgi państwa na zewnątrz, popierała rząd, o ile on te zasady autonomii uznawał i szanował.

Jakkolwiek ugrupowana z rozmaitych krajów i różna co do swoich społecznych, ekonomicznych i narodowych stosunków, stanowiąca ona przecież wskutek tych wspólnych zasad jednolitym ciałem, bo jakkolwiek pewna frakcyja tej większości usiłowała spowodować większość do zmiany ustawodawstwa o szkołach ludowych w duchu szkoły wyznaniowej za pomocą ustawy państwowej, otrzymała w odpowiedzi stanowcze: nie,

ponieważ tego rodzaju żądania nie były zgodne z zasadami uznanymi przez większość. (Brawo! Brawo! po prawicy i po lewicy).

Naprzeciw tej większości istniała opozycya, tem znacniejsza, że liczebnie była silna — tem gwałtowniejsza, że stała się mniejszością po długim okresie czasu, podczas którego była jedynie decydującą partya w parlamencie i w rządzie. A przecież, moi panowie, tej słabej większości udało się dokonać znacznych rzeczy w interesie państwa — udało jej się wygotować ustawy i akta państwowe, stojące w związku z węgierską ugódą, przywrócić trwale równowagę w budżecie państwa, doprowadzić do skutku bardzo ważne ustawy, przygotować doniosłe prace kodyfikatorskie — mimo tego, iż najlepszy czas i najlepsze sily obrócone zostały na nieustające narodowe i polityczne walki i starcia.

Uważałem za swój obowiazek skonstatować to, dać świadectwo prawdzie — ja, który do tej większości należałem, ale od tych walk stałem daleko i dlatego mogę z większą obiektywnością sąd wydać w tym kierunku.

Tak, jak teraz, moi panowie, rzeczy stoją, wskutek uchylecia dyskusyi nad adresem, od początku naszej parlamentarnej pracy aż do dnia dzisiejszego nie ma, o ile wiem, żadnego stronnictwa, któraby przyjęło za nie przewodnią swoję parlamentarnej działalnośc opozycyę przeciwko rządowi ze wszystkimi wynikającymi z niej konsekwencyami i dlatego też niema żadnej partyi rządowej.

W Najwyższej mowie tronowej wyrażony jest program, jaki rząd zamierza urzeczywistnić w ciągu tego peryodu. Zapowiedziany jest szereg bardzo ważnych parlamentarnych prac w zakresie społecznym, cywilizacyjnym i ekonomicznym, ażeby to, co wymaga reformy, przekształcić, istniejące luki wypełnić, objawione życzenia i potrzeby uwzględnić.

Sądzę, że mogę przypuścić, iż na podstawie tej części programu żadna nie wytworzy się opozycya. Sądzę, że mogę przypuścić, iż większość Izby deputowanych zgadza się z tą częścią programu. Dowodem tego większość, wynikająca z objawionej zgodności zapatrywań w komisyi adresowej; dowodem tego także okoliczność, że postawiono tak znaczną liczbę wniosków z inicjatywy poselskiej, wskazujących na potrzebę praktycznej pracy, na dążenie do niej we wziankowanych zakreskach.

Druga część programu rządowego jest natry politycznej. Zawiera ona wezwanie do stronnictw Izby deputowanych, żeby usunęły życzenia swoje i dążenia w tym celu, aby przedewszystkiem mogły się zająć owymi ważnymi sprawami, które odpowiadają trosce o całość.

Nie sądzę, żeby na podstawie tej części programu miała się wytworzyć znaczna opozycya w Izbie. Albowiem — i to muszę z naciskiem zaznaczyć — usunąć nie znaczy wytrzeć się. Usunięcie jest w istocie wielkim aktem patryotyczne go zaparcia. Zrzeczenie się — byłoby symptomem politycznej agonii, zabójczego marazmu w życiu publicznym. (Okłaski na prawicy i na lewicy).

Moi panowie! Niewzruszenie trzymając się oddawna przez nas wyznaczonych zasad autonomii krajowej (brawo! brawo! po prawicy), zawsze gotowi bronić mocarstwowego stanowiska państwa (brawo! po prawicy), zgadzamy się na obie części programu rządowego, a mianowicie głównie z tej przyczyny, że zgadzamy się ze sposobem, w jaki pojmować należy przeprowadzenie programu według projektu adresowego większości.

Galicya oczekuje z tęsknotą owych parlamentarnych reform, jakie zaznaczone zostały w mowie tronowej. Po długoletnim zaniedbaniu dźwignął się ten kraj własnymi środkami i ostatecznym wyteżeniem sił, ażeby podnieść swój cywilizacyjny i ekonomiczny stan; oczekuje zatem ze słuszną oświaty owych parlamentarnych i administracyjnych zarządzeń, od których zależy jego dalszy rozwój (brawo! brawo! po prawicy). Kraj oczekuje przy bliskiej rewizyi podatku gruntowego i katastrofu podatku gruntowego, przy zamierzonej reformie podatkowej, sprawiedliwego podziału cię-

żaru podatkowego, a szczególnie reformy i ulżenia w bezpośrednich należnościach tak nadmierne niskających zarówno w założeniu, jak i w wymiarze drobną ludność wiejską.

Kraj oczekuje podniesienia sądownictwa (brawo! brawo! z prawicy i lewicy), szczególnie sądownictwa cywilnego (brawo! z prawicy i lewicy) nie tylko za pomocą reformy cywilno-sądowego postępowania, lecz także za pomocą organizacyi sądów, odpowiedniej dla szybkiego i słusznego wymiaru sprawiedliwości (brawo, brawo! z prawicy i lewicy), kraj oczekuje dalej podniesienia oświaty, przyczem tylko wskazać na przykład na tak szkodliwe wychowanie, nauce, wreszcie zdrowiu uczący się młodzieży przepelnienie gimnazjów w Galicyi, oraz na tak małą ich liczbę w stosunku do innych krajów. (brawo! z prawicy). Wreszcie oczekuje kraj podniesienia rolnictwa i tak ściśle z niem związanej regulacyi rzek, podniesienia rzemiosł i kierunku przemysłu, aby ta młoda latorośl nie zginęła wskutek braku dostatecznej opieki (brawo z prawicy), uwzględnienia interesów kraju przy udoskonalającym się systemie kolon państwowych, w końcu zastosowanej do produkcyi kraju, nieszkodzącej jej, lecz przeciwnie popierającej ją polityki traktatowej i taryfowej (brawo! bardzo do brze! po prawicy).

Oto są, panowie, wszystkie rzeczy, o które kraj nasz od wielu lat nieustannie się starał w Radzie państwa i w Sejmie, a które myśmy poruszyli w postaci niezliczonych wniosków, uchwał, rezolucyi i memoriałów. Nasze życzenia są niezawodnie usadzone, my zaś chcemy tylko, aby równoprawnieniu i w tych częściach życia publicznego stało się zadość. (brawo, brawo! z ław prawicy). Nigdy nie dopniemy, aby interesa naszego kraju, naszego zarobku, poświęcone zostały na rzecz innego kraju albo innej gałęzi zarobku. (brawo! po prawicy).

Kto w tych naszych usiłowaniach po naszej stronie stać będzie, tego, przyrzekając mu wzajemność, uważać będziemy za pożądanego towarzysza.

Radzibyśmy zapomnieć złe, jakiego doznaliśmy; dobre zawsze wiernie zachowywamy w pamięci (brawo! po prawicy), a jeżeli rozprawy nad politycznymi i narodowościowymi kwestyami sprwadają ciągłą walkę i jeżeli taka wyściecająca walka była zamiastem ubiegłych okresów ustawodawczych, to terazniejsza, pracom reformatorskim na polu cywilizacyjnym, społecznym i ekonomicznym poświęcona sesya winnaby się przekształcić na ciągły kompromis stronnictw, nie fałszyżując wyłącznie nikogo, ale nie czyniąc też nikomu nie zlego. (brawo, brawo! po prawicy).

Chcemy rząd popierać, gdyż w programie rządowym widzimy urzeczywistnienie programu kraju, widzimy nasz program, a naszego programu, moi panowie, który uważamy za program kraju, trzymać się będziemy solidarnie, stale, niezachwianie i uporczywie. (Bardzo dobrze! po prawicy). Popierać będziemy rząd tak, jak to dotąd czyni liśmy, rzetelnie i lojalnie, lecz w tem przypuszczeniu, że rząd posiada nie tylko dobrą, silną wolę, lecz i możność przeprowadzenia tego, co zamierza. (Okłaski z prawicy).

Nie chcemy wątpić w dobrą wolę rządu, nie mamy do tego powodu, ale to wystarczy; dobra wola mogłaby wystarczyć dla stronnictwa, dla frakcyi Izby poselskiej. Od rządu domagamy się też, aby się starał o możność przeprowadzenia punktów swego programu, a dla tego też w tym wypadku nie zastojemy zdania: In magnis voluissat est. (Żywe potakiwanie po prawicy). Rzecz rządu jest, jak to już zaznaczone w komunikacie, uzasadnionym rozwiązaniem Rady państwa, skupić wokoło siebie umiarkowane żywoły, aby przy wzajemnym porozumieniu, czyniąc zadość całości, to jest państwu i częściom, to jest krajom, swój program przeprowadzić.

Oczekujemy przeto od rządu, że już na sesyi jesienniej we wniesionych projektach do ustaw, w wydanych zarządzeniach administracyjnych, oraz w przedłożonym budżecie, da wyraz programowi rządowemu. (brawo! po prawicy).

Oczekujemy, iż w przyszłej dyskusyi budżetowej już będzie można zaznaczyć rezultaty w tym kierunku. (Okłaski z prawicy).

W tej też nadziei głosujemy za budżetem. (Żywe okłaski po prawicy; mowca odbiera powinszowania).

Rada państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej pierwszy zabrał głos minister skarbu Dr Steinbach. Stwierdził on na wstępie, że dotąd o budżecie nikt nie wspomniał — mając więc zamiar poruszenia różnych jego punktów, zmuszony jest mówić o czemś zupełnie nowem (wesolosc), prosi więc Izbę o przebaczenie, że się zajmie tym przedmiotem. (Wesolosc). Jeśli więc mam mówić o budżecie — rzekł dalej minister — muszę przedewszystkiem wyrazić serdeczne podziękowanie panu sprawozdawcy, że przedstawił budżet w tak pomyślnym świetle; nie mogę też zaprzeczyć, że czyni on w rezultacie swym bardzo dobre i mile wrażenie. Mogę to stwierdzić bez ściągnięcia na siebie zarzut, jakoby chwalił siebie samego, bo Wys. Izba wie o tem, że budżet ten nie jest moim dziełem — i przypało mi jedynie zadanie przedstawiania panom budżetu mego poprzednika. Mogę więc powtórzyć: budżet ten czyni co do rezultatów swoich bardzo dobre wrażenie, a do dać jeszcze mogę, że został ułożony z wielką ostrożnością, że w żadnej z pozycyij jego — jak się o tem dokładnie przekonałem — niema najmniejszej przesady, tak, że stanowczo oświadczyć mogę, iż wykazana w nim nadwyżka nie jest fikcyjna, a jeśli nie zajdą jakie nadzwyczajne wypadki, okaże się i ostateczny rezultat jego równie pomyślnym.

Mowca twierdzi dalej, że sytuacya ta ma niezawodnie coś milego dla ministra finansów, ale mimo tego nie może oddać się bezwzględnie uczciom, jakie budżet ten wywołuje. Dr Herbst zbroił niedawno w komisyi uwagę, że minister finansów jest już z natury swojej zawsze pesymistą. Przyznać też musi mowca, że jest w tem twierdzeniu wiele racyi, bo nikt nie zna lepiej od ministra finansów niebezpieczeństw, jakim budżet państwa, a mianowicie równowaga jego podlega. Powie może kto, że na wszystko, czegoby żądał mianowicie, można znaleźć kompensatę. Jeden z mowców zwracał nawet uwagę na możliwość konwersyi renty pięcioprocentowej i na możność zaprowadzenia podatku geldowego, co by przedstawiało już sumę 1,400,000 zlr., ale wobec wymagań, jakie się pojawić mogą, suma ta przybrałaby znaczenie kropli wody w morzu. Wczoraj zwracał już jeden z mowców uwagę moją na to, że jeśli bym do kwestyij, z jakich zaczerpnąć zasłuki na przypadek wielkich wymagań, miał być w kłopotcie, mogę zasięgnąć rady u autora broszury: „O obowiazkach posiadacza“ (Wesolosc). W razie danym mogłby mi i tej rady usłuchać. (Wesolosc). Będziemy przeciw mieli niezadłego sposobność pomówienia z sobą w tej materyi, skoro reforma podatków bez pośrednich przyjdzie na porządek dzienny, a okaże się potrzeba odwołania się właśnie z tego względu do ofiarności wielu kół obywatelskich. (Okłaski na lewicy). Obrachowałem już, że z wniosków dotychczas przedłożonych wyniknie ubytek w dochodach państwowych w kwocie 22,300,000 zlr. (niepokój), a zarazem pomnożenie wydatków państwowych o 22,390,000 zlr. Zesumowawszy to, okaże się ogólna suma 44,690,000 zlr. (Słuchajcie! słuchajcie!), o którą przyszły budżet pogorszycy się musiał w stosunku do obecnego, a do dać należy, że wiele wymagań wcale jeszcze obliczonymi być nie mogły, ponieważ są zbyt ogólnie postawione, że tu tylko wspomnę wnioski o zniesienie podatku gruntowego i o uwolnienie mieszkań robotników od podatku i o zniesienie opłaty podatku gruntowego w winnicach. Z innej znow strony mamy wnioski, żądające budowy kanału, łączącego Dnają z Odrą i Elbą, wynagrodzenia gmin za przekazanie im spraw poruczonego zakresu, dodatku państwowego do ubezpieczenia na przypadek starości i niezdolności do pracy robotników, wspierania gmin w utrzymywaniu ubogich, podwyższenia placcy urzędników i wiele innych podobnych wniosków, których finansowej doniosłości na razie wcale ocenić nie można.

Książ Jan.

POWIEŚĆ

przez Abgar-Soltana.

(30)

(Ciąg dalszy).

W dużej, długiej i na wpół ciemniej jeszcze nawie kościelnej, oprócz dwóch żebraków i ślepej szewcowej, nikogo nie było. Przeszedłem przez całą nawę i ukłakłem przed ołtarzem. Właśnie książd był skończył czytać ewangelie.

Modliłem się długo, utonąłem zupełnie w modlitwie i czulem jak z każdą chwilą robi mi się lepiej, swobodniej... Modlitwa tak zajęła wszystkie me sily umysłowe, że nawet nie zwróciłem uwagi, że msza św. już skończona, że książd odszedł od ołtarza i świece już nawet zakrystyan pogasił.

Nagle uczulem, że ktoś dotknął mego ramienia; podniosłem oczy i ujrzałem nad sobą poczciwą twarz księdza wikarego.

— Chodź synu! — rzekł dobroliwie. — Chodź! Czasem zadługa modlitwa także grzechem być może... Chodź!

Poszedłem za nim jak dziecko za ojcem. Gdy znaleźliśmy się w jego izbie, rzekł książd nagle: — Mów, co za boleść cię zlamala? Mów!

Gdybym nawet nie miał był ochoty ani zamiaru wypowiedzieć się z mych wrażeń i cierpień przed tym niezwykłym człowiekiem, to byłbym był musiał usłuchać tej wszechpotężnej woli, która

dźwigała w jego głosie. Rozkaz ten jednak nie tylko nie sprawił mi przykrości, przeciwnie doznałem wielkiej radości na myśl, że podzielię się z tym starcem ciężarem duszę ma przynajmniej.

Usiadłem obok i cichym głosem opowiadałem mu wszystko i to, co wiedział i to, czego mu jeszcze nigdy nie mówiłem. Odkryłem mu duszę moję do najgłębszych skrytek, a przy spowiedzi tej ogarniała mnie egzaltacya jakaś, niby zaciękość na siebie samego; prawie pragnąłem tego, żeby wystawić się większym jeszcze grzesznikiem niż byłem w rzeczy samej. Wreszcie wyzycerpaży przedmiot w całości, powstałem i głośno za wołałem:

— Ojcie dopomóż mi, chcę zostać kapłanem katolikiem.

Na te słowa chmura jakaś przestronila pogodny wzrok księdza i wydało mi się, że w oczach jego, w tych oczach słodkich i łagodnych mignęła nagle iskra gniewu.

— Nie obrażaj Pana Boga! — rzekł trochę przywrozo. — Zkąd ten zapal, z kąd powołanie? Czyż dlatego, żeś trafił na głupia i zepsuta dziewczynę, dlatego, żeś doznał zawodu w pierwszocy miłości, to... to masz być księdzem? Słomiany to prawdopodobnie pożar... Odradza nikomu nie odradzam, ale też na swoje sumienie brać nie mogę i pomocy ci żadnej nie udzielę.

Po wypowiedzeniu tych kilku ostrych i zbyt może przykrych słów, nacylił swe usta nad moją głowę i błogosławiąc, pocałował mnie w czoło.

— Niech ci Bóg dopomaga dziecie moje — szeptał wznoszonym głosem. — Jemu ufaj, do-

świadcza cię on, ale i wyprowadzi na dobrą drogę. Znac łaska Wszchemocnego czuwa nad tobą, może modlitwy twej ś. p. matki przyczyniają się do tego. Idź w dobrej myśli, nie rozpaczaj, a módl się i myśl...

Wsiadłem od księdza z gotowem już postanowieniem. Nie miałem zamiaru zaraz, natychmiast wstępować do seminarium. Nie! Czulem, że byłoby to prawie grzechem. Postanowiłem jednak stanowczo, że jak można będzie w najkrótszym czasie opuścić Rosyę i pojadę na Zachód szukać prawdziwej nauki, nie zakażonej rozkładowym pierwiastkiem niemy i sceptycyzmu.

Tego samego dnia jeszcze oznajmiłem ojem moje postanowienie. Ku wielkiemu mojemu zdziwieniu nie sprzeciwiał się temu i owzem wiedziałem, że zrobiło mu ono pewną przyjemność. Pani Szurina głośno i ostentacyjnie pochwalila także mój zamiar. Teraz zrozumiałem wszystko: radzi byli oboje, że ja, bądź co bądź niewygodny świadek występnej miłości będę gdzieś daleko, po za słupami granicznymi.

Sam ojciec pojechał po paszport dla mnie; trudno nie miał żadnych, ja jako jednak wolny byłem od wojskowej powinności — dano mi paszport i w trzy dni po tem, pożegnawszy wszystkich — znalazłem się na ziemi austriackiej.

VII.

We Lwowie spotkałem się z kochanym Kotowiskim, który tu stale mieszkał i był współpracownikiem pewnego konserwatywnego pisma. Spotkanie to sprawiło nam obu wielką radość. Długie godziny rozmawialiśmy o Rosyi, o upadku moral-

nym, podkopującym ten młody jeszcze i żywotny na pozór organizm społeczny.

Z porad mego dawnego nauczyciela postanowiłem dłużej zatrzymać się we Lwowie, a nawet zapisałem się jako student na lwowski uniwersytet. Z moimi zamiarami poświęcenia się stanowi duchownemu nie zdradzałem się jeszcze przed Kotowiskim, wiedziałem: że byłby mi odradzał. Przyznałem się tylko przed nim do moich prób literackich, dałem mu nawet do przeczytania niektóre urwyki, pisane w Kijowie. Przeczytał i pochwilił, nanawiał mnie nawet bardzo usilnie do wytrwałości w tym kierunku.

Jest to najpotężniejsza może broń — mówił mi, zapalając się — którą można użyć do szerzenia dobrych zasad. Dziś wszyscy prawie czytają; powieść wleźnie się tam, gdzie żaden inny czynnik nie dosięgnie. Pisz, pisz! — wołał — i zwałej ten bezbrzeżny pesymizm, jaki rozpanoszył się w waszej dzisiejszej literaturze. Dobrze myślący pisarz ma dziś w Rosyi olbrzymie pole działania.

Słowa Kotowiskiego rozbudziły we mnie znowu na jakiś czas gorącą autorską; znowu zacząłem próbować swych sił, lecz wkrótce poczułem, iż źródło mej twórczości wyschło zupełnie, że tworzyć w sposób rzemieślniczy, że ogień pionący w mej pierze wypalił się już zupełnie. Zniszczyłem nieudane próbki, zlamiałem pióro i odtąd nie próbowałem nigdy już tworzyć.

Pobyt we Lwowie nużył mnie wkrótce zaczął; nie miałem celu dłużej tu zostawać, a przycem coś nieokreślonego ciągnęło mnie na Zachód, na Południe. Myśl, która zrodziła się była po raz pierwszy owego dnia, w którym doznałem tak straszne-

go, bezlitosnego rozczarowania, wracała coraz to uparciej, wracała teraz spokojnie, bez żalu, rozpacz i złorzeczeń, które towarzyszyły jej pierwszemu zjawieniu. Coraz jaśniej i wyraźniej widziałem, że żadne utwory poetyczne, choćby najbardziej natchnione, nie są w stanie wlać nowego życia w przegniły naród; do tego potrzeba silniejszego czynnika — tylko katolicyzm z towarzyszącym mu zazwyczaj zapałem religijnym, tylko on jeden i jedynie on jest w stanie rozbudzić życie, tchnąć ducha w ten naród zdemoralizowany przez liczny ciąg pokoleń.

— Rzym! Rzym! — wołałem w duszy. — Do Rzymu! Tam zbawienie! tam lekarstwo!

I w duszy mej uczuwałem nieprzemyślany pociąg ujrzenia tego „wiecznego grodu“, tej prawdziwej stolicy Piotrowej.

Z nastaniem zimy doprowadziłem mój zamiar do skutku. Ojciec przysłał mi dostateczną ilość pieniędzy, nie miałem więc przyczyny rachować się z materyalnemi przeszkodami.

W Rzymie zetknąłem się z rodakami. Byli tam najrozmaitsi Rosyanie, a wszyscy zupełnie podobni do tych, jakich znałem w ojczyźnie. Wszystkie kierunki i typy były tam reprezentowane, począwszy od męzów stanu, polityków, dyplomatów, nadejch ekscelencyi, a skończywszy na długowłosych nihilistach i ostrzyżonych studentkach, całą Rosyę miałem tam przed oczami. Zdawało mi się w początkach pobytu, że i tu nadarmo przyjechałem, i zaczęła mnie brać rozpacz jakaś głucha i wszelkiej już nadziei pozbawiona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze o pewne ulgi starać się trzeba, nie ulega wątpliwości. Reformy, jakie dotąd przedsięwzięte zostały na polu podatków pośrednich, nie dotarły jeszcze do końca i nie wydały rezultatów, jakie wydać powinny.

Co do podatków bezpośrednich, to zbliżamy się do nowej epoki reformowania ich i wyrazić praktykę mogą życzenia, aby rezultat przyszłych prac był pomyślniejszy od dawniejszych. Musi w nich przewidywać nastąpić oszczędniejsze rozłożenie ich. (Brawo!). Cel ten osiągnąć tylko można drogą postępowego, albo zniżającego się podatku osobistego (Brawo!), a starać się przytem należy, aby w zamian za część zyskanego ztąd powiększenia dochodów państwowych zaprowadzić znów pewne ulgi w podatkach realnych i w podatku procederowym, szczególnie w jego niższych kategoriach. (Brawo!).

Minister omawia następnie wydatki państwowe; wspomina o podwyższeniu subwencji dla towarzystwa Lloyda, o subwencji dla stowarzyszenia żeglarni na Dunaju, o redukcji taryf kolejowych, o funduszu melioracyjnym, o ciągłym wzrastaniu budżetu szkolnego i etatów sprawiedliwości i administracji wewnętrznej, dalej o wzmoczeniu się wydatków wspólnych i o budowaniu kolei, którego dalej już wstrzymać nie można. Nadmieniamy też o prawdopodobnym niższeniu się dochodów z cel, jakiego się po nowej polityce traktatowej spodziewać należy, a wreszcie dodaj, iż także co do pośrednich podatków niespodzianki nie są wykluczone.

Jeśli panowie, tak kończył minister, rozważycie to wszystko, zyskanie może tyle współzaczynać dla tak utrapionego ministra finansów i nie będziecie mu brać za złe, jeśli raz po raz będzie się mu siał oprzeć niejednemu życzeniu, choćby za niemi tak ze stanowiska interesowanych osób, jak i ze względu na dobro państwa, silnie przemawiały względy. Odwołuję się do tego tem śmiejęć po słowach, jakimi Monarcha przemówił do panów w mowie tronowej. „Po długoletnich staraniach udało się przywrócić równowagę w budżecie. Utrzymanie tej drogiej zdobyczy powinno być tak waszem, jak i rządu mego zadaniem.“

Proszę o przyjęcie przedłożonego budżetu. (Zwycięski okrzyk).

Dep. Szczepanowski oświadcza, iż budżet jest wyrazem siły żywotnej państwa i dlatego wymaga bacznego uwagi ze strony parlamentu. Dotąd właściwie nie mówiono o budżecie; pragnie więc ze swej strony zaniechanie to wynagrodzić. Minister finansów potrzebuje dłoni żelaznej, to też może mu powiedzieć komplement, iż jako uzdolnionego uczeń swego dawniejszego szefa, umie ją ukryć w akasmitnej rękawiczce. Od niego należy oczekiwać, iż zerwie z tradycjami austriackiego fiskalizmu, a przejmie się duchem nowożytnych zasad administracji finansowej. Duch ten musi przeniknąć wszystkie jej szeregów. Nie wdaję się w niesiężące naśladowanie obcych, lecz w dojrzałych wzorów, należy korzystać z dobrych przykładów, gdzie się je tylko znajdzie.

Mowca kreśli obraz stanu finansowego monarchii i znajduje go daleko lepszym, niż się to poprzednim mowcom zdawało. Austria zbiera obecnie owoce ogólnej, konsekwentnej administracji finansowej i stoi wobec bezwarunkowo niezbędnych reform całego gospodarstwa narodowego. Pierwszem zadaniem powinno być wzmocnienie tych warunków, które wiążą do podniesienia produkty i siły podatkowej. Nadwyżek z dochodów używać przedewszystkiem należy nie na umarzenie długów, lecz na budowę kolei żelaznych i inne cele produkcyjne. Nadwyżki te wynoszą już obecnie — nie biorąc w rachubę inwestycje — 30 milionów. To położenie finansowe oddaje niewątpliwie usługi potężne zewnętrznej państwa, albowiem nadwyżka jest do pewnego stopnia funduszem rezerwowym; ona zapewnia administracji finansowej ekonomiczną niezależność wobec klasi finansowych monopolistów i pozwala jej przystąpić do reformy podatkowej. Austria nie potrzebuje obawiać się przyszłości; świeża jej siła, uwidoczniła w budżecie, jest potężniejszym czynnikiem, jak wysokie cyfry nierozwiniętych mas ludowych. Ta żywotna siła Europy zachodniej jest rodzajem uspokojenia i pociechy dla przyszłego niezamąconego rozwoju kultury europejskiej.

Mowca omawia następnie finansowe świadczenia Galicji i dowodzi, że jej ciężar podatkowy wynosi rocznie 52 milionów złr., a z dodatkami 70 milionów, a więc 20% całego dochodu ludności, podczas gdy na Węgrzech wynosi tylko 17 do 18%. Również nie należy zapominać, że Galicja dostarcza armii 28% rocznego kontyngensu rekrutów w tej połowie monarchii. Wobec twierdzenia, że poprzedni minister finansów, jako Polak, faworyzował Galicję, muszę zwrócić uwagę, że w czasie urzędowania Dra Dunajewskiego roczny ciężar podatkowy Galicji podniósł się z 35 na 52 milionów, a więc o 17 milionów. Galicja ma podwójne interesy: jako kraj rolniczy i przemysłowy. Rolnicze interesy Galicji poświęca się bardzo często na korzyść przemysłu innych krajów koronnych, a na układach z Węgrami traci zwykłe przemysł galicyjski. Mowca wskazuje na przemysł naftowy, a jeszcze bardziej na system kontyngensowy produkcji spirytusowej, na którym Galicja ucierpiała w sposób dotkliwy. Ze względu na koleje żelazne jest Galicja również upośledzona. Nawet taryfy w swym dotychczasowym stanie wychodzą na jej niekorzyść, a Galicja ma prawo żądać dla siebie wyjątkowych taryf. Galicja jest pasierbem austriackiej polityki handlowej. Co się tyczy taryf na kolejach państwowych, to one są teraz niższe, jak na kolejach niemieckich; ale przez lat 50 pozostawała Austria w tyle i szkoda ztąd wynika musi dopiero wynagrodzić. Przedewszystkiem należy na drogi wodne zwrócić większą niż dotąd uwagę, ponieważ Austria w tym względzie stoi poza innymi państwami. Potrzeba, jak można najrychlej, zainaugurować na wielką skalę politykę handlową, która nie zależeła od taryf kilometrowej. Mowca omawia szkody, jakie wynikają dla Galicji z cła ochronnego na żelazo, albowiem tanie żelazo jest podstawą zdrowego gospodarstwa narodowego. Wielką szkodę przynosi również Galicji wysokie taryfy transportowe na rudę i węgle.

Mowca zwraca się w końcu do zadań parlamentu i warunków życia parlamentarnego w Austrii. Jedynym środkiem rządzenia jest stworzenie rzeczywistej stałej większości. Podobna większość musi skupić i przyciągnąć wiele pokrewnych żywiołów. Sympatya jest kluczem do tego. Na niej tylko może się oprzeć prawdziwy parlamentaryzm, a kto ją posiada, ten nie będzie jedyną naradą przeciwko drugim podburzał. W tem znaczeniu pojmuje mowca zadanie organów opinii publicznej, które winny sprowadzić pojednanie po-

między różnymi żywiołami, z jakich składa się Austria. (Okrzyki z ław polskich).

Dep. Lienbacher oświadcza, że nie zamierza wypowiadać mowy politycznej. Rozwój stronnictw politycznych dokonał się już oddawna; byłoby więc rzeczą zbyteczną rozwodzić się nad tem, zwłaszcza kiedy się, tak jak mowca, zajmując stanowisko odosobnione; w istniejącym stanie rzeczy nie się odmienić nie da. W pierwszym i drugim dniu dyskusji widzieliśmy gołębie pokoju, prze latujące z prawicy i lewicy (wesołość) pomiędzy dawnymi przeciwnikami a, jak sądzę, dzisiejszymi przyjaciółmi. A jeżeli dobrze rozumiem słowa prezydenta ministrów, nie zawierają one nic innego, jak ogłoszenie zaręczyn; nam nie pozostaje nic innego, jak przyjąć to do wiadomości; nikt nie ma prawa zmieniać cokolwiek w tym stosunku, zawartym pomiędzy tymi, którzy w tajemnicy wymienili słowa obustronnej miłości. (Żywa wesołość).

Panowie dotychczasowej większości byli większością, obecnie powstała właśnie większość nowa. Dawnej większości czyniłem nieraz zarzuty; to było przyczyna, że nie miałem przyjaciół po prawej stronie Izby, czego szczerze żałuję. Musiałem stężeć niejedno przykre słowo, widzieć niejedną przykrą minę. Ale taki jest los niektórych ludzi, że tak muszą mówić, jak myślą. Taka polityka byłaby zresztą może lepsza, niż polityka wiecznego chowania się, zamazywania i wzajemnych rokowań pod koldra. (Brawo!) Nie jestem jednak tak nieszlachetny, żebym kopał kającego lwa. Ganiłem potężnych wówczas, kiedy byli potężni. Dziś nie będę wytykał im ich błędów, — sami już niedługo żałować ich będą. Nowe słońce teraz weszło; nie należy jednak do tych, którzy wschodzącą gwiazdę obypują natychmiast komplementami. (Wesołość). Najprzód muszę zobaczyć program. Wprawdzie powiecie mi: Mamy program i ci, co są po lewicy i ci, co po prawicy; wszystkim jest znany. Każda grupa ma swój program. Ale jak wygląda program wspólny? Bo nie mogę sobie pomyśleć wspólnego działania rozmaitych klubów bez wspólnego programu. Jak program panów z prawicy w nowym związku brzmi, wiem zresztą wszyscy. Ale choćbyście mi swój program zupełnie otworcie i jasno, jako wspólny, przedłożyli, jeszcze nie byłbym zadowolony. Bo słyszałem w moim życiu tak dużo, tak pięknych, tak słodkich, tak pełnych nadziei i tak obiecujących słów. A jak często musiałem doświadczyć, że słowa pozostały słowami, a nie zamieniły się w czyn. Jeżeli do słów nowego programu większości przyłączą się czyn, naprawdę pożyteczne dla ludów Austrii, czyny, któreby radośnie po witane być mogły przez klasy pracujące, wtedy i my powitamy ten nowy związek. Ale dzisiaj nie chcę się mieszać w ten związek, któryby raczej powikłaniem nazwał można. (Wesołość). W każdym razie rozwiłkła się to z czasem.

Mowca rozwija dalej swoje postulaty agrarne. Obiecanej przez mowę tronową organizacji klas rolniczych, musi się sprzeciwić. Podwyższenie funduszu melioracyjnych jest pocieszające. Liberalni powinni się wziąć do intensywnych reform agrarnej, żeby odstąpić zarzuty, których słusność mowca nie chce dzisiaj rozstrząsać. (Okrzyki).

Na tem dyskusję przerywano. Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Odpowiedź „Nowej Reformie“.

N. Reforma „ze zdumieniem“ odczytała nasze artykuły o ostatniej Encyklice Ojca św. w kwestyi robotniczej. Przyznajemy z ubolewaniem, że my bez zdumienia, bez najlżejszego nawet zdziwienia odczytaliśmy wczoraj w tej kwestyi artykuł N. Reformy, bo odnaleźliśmy w nim drobną skądinąd znaną metodę logiczną tego dziennika: premisa ogólna fałsz, premisa szczególna przekroczenia, sąd (nie może być inaczej) znów fałsz. Jeżeli się wychodzi z założenia, że *Czas* „zawsze i wszędzie broni zastój i reakcyi,“ następnie stwierdzi się, że tenże *Czas* „nie widzi nawet nic strasznego w rewolucyi socyalnej,“ to na takich podstawach można daleko doprowadzić rozumowanie, będące w tym przypadku *lucus a non lucendo*, można nawet dojść do mimowolnego komunizmu, jak autor wczorajszego artykułu, kiedy twierdzi, że „*Nowa Reforma* zawsze występowała przeciw liberalizmowi“ (kapitalistycznemu), kiedy, przypuszczając chyba z zaparciem się siebie, iż jej artykuły w szybkie popadają zapomnienie, woła, że N. Reforma zawsze się oświadczała za „ucjciem samowoli pracodawców w karby ustawodawcze i kodeks karny“ (!).

Przedewszystkiem sprostować musimy jedną drobną pomyłkę, w którą popadł autor artykułu N. Reformy, a która jest wynikiem tego objawnego psychicznego, czy patologicznego, który się nazywa w nauce „manią wielkości.“ Pomyłkę mianowicie, jakoby zarzuty podniesione przez nas przeciw kapitalistycznemu liberalizmowi, były groźmi godzącymi w pierś N. Reformy. O bynajmniej! Wiemy wprawdzie, że dziennik ten lubi się nazywać liberalnym, choć o pojęciu dzisiejszym liberalizmu ma wyobrażenia i poglądy równie metne jak i *de omnibus rebus et quibusdam aliis*, któremi zapelnia swoje szpalty. Ale wyznajemy, że, kiedy zastanawialiśmy się nad kwestyą tej doniosłości, jak poruszona przez Encyklikę kwestya robotnicza, nie myśleliśmy, nie było nam miejsca i sposobności dla myśli o drobnocnym, miejscowym odłamie liberalnego balamutu. Uważamy za obowiązek zaznaczyć to wyraźnie, aby nas nie posiadono, że podejmujemy z N. Reformą polemikę o kwestyi robotniczej. Nam chodzi tylko o stwierdzenie, że raz jeszcze, i zapewne nie po raz ostatni, N. Reforma nie mogąc się zdobyć na samoistne zdanie w jakiejś sprawie, pragnie przynajmniej uciepić się cudzego, aby mu przez stosowne (w jej rozumieniu) przekroczenie nadać znaczenie zupełnie fałszywe. Zwykle czyni się to, aby przeciw tak sprzeczowanemu zdaniu mógł się następnie rznieć z całą siłą ndanego oburzenia, lub nieszkodliwej zresztą ironii. Obecnie chodzi o co innego, o wykazanie, że poglądy naszych artykułów „nie odpowiadają dotychczasowemu kierunkowi tego pisma,“ a że, jak to już widzieliśmy, to pismo „zawsze i wszędzie broni zastój i reakcyi,“ więc rzecz naturalna, że tym razem artykuły *Czasu* wypowiadają „zdrowe i trzeźwe zapatrywania,“ że są zgodne „z prawami czasu i wymaganiami postępu“ i t. p. Wszystkie te pochwały byłyby bardzo pocieszającym objawem uznania i poznania ze strony naszych liberalnych mężów stanu, gdyby nie niezręcznie z nich przeglądający zamiar insynuacyi i fałszu. *Man merkt die Absicht*

und man wird verstimmt. A że wszelkie insynuacje w artykule zawarte musimy odeprzeć stanowczo, więc niestety nie możemy przyjąć także obłudnych pochwał dla „zdrowych i trzeźwych zapatrywań.“

Stwierdziwszy jasno i niedwuznacznie, że „w pracy nad uniesieniem złego należy wychodzić z podstaw obecnego społeczeństwa ludzkiego“, że „nie o burzenie, ale o budowanie chodzi tutaj, że chodzi o kwestyę, czy z tej walki dadzą się uratować zdobycze kultury świata nowożytnego, czy też powróty się ma raz jeszcze wytopienie cywilizacyi i rozpoczęcie nowej pracy na zgłiszczach“, możemy spokojnie napisać, że zdanie N. Reformy, jakobyśmy „nie widzieli nawet nic strasznego w rewolucyi socyalnej“ jest po prostu fałszem. Zacytowany dosłownie zdanie z Encykliki, iż „kapitalizm jest lichwą w nowej masce“, „monopolem mniejszości, która w ten sposób zdołała pracujących zamienić w niewolników“ (oba te zdania autor artykułu wczorajszego przypisuje laskawie redakcyi *Czasu*) — możemy znów spokojnie napisać, że twierdzenia N. Reformy, jakobyśmy „dowolnie komentowali Encyklikę Leona XIII“ jest fałszem. „Praca musi robotnikowi przynieść tyle, aby bez troski miał mieszkanie, ubranie i pożywienie“ mówi Ojciec św. Twierdzenie więc N. Reformy, jakoby *Czas* bez względu na Encyklikę stawiał zasadę angielską *standard of life* dla robotnika, jest znowu fałszem. Wszystko, co napisaliśmy w kwestyi wysokości zarobku jest tylko zwięzłym powtórzeniem słów papieskich w tej sprawie tak, jak zresztą w całym toku naszych wywodów trzymaliśmy się w ścisłym tekście i ducha ostatniej Encykliki. Jeśli N. Reforma nie wie, że dziś w całym świecie cywilizowanym katolicyzm właśnie, katolicyzm czysty i bez zastrzeżeń idzie na czele ruchu socyalnego, jeśli jej nie znana wybitna rola, jaka we Francyi w tej sprawie odgrywa hr. de Mun, w Anglii kardynał Manning, w Ameryce kardynał Gibbons, to bardzo smutnie świadczy o jej „otrząskaniu się z duchem czasu,“ a choćby o znajomości faktów najnowszych. Możemy dla jej wiadomości zaznaczyć tutaj, że kardynał Manning w liście swoim pasterskim poszedł daleko dalej w sprawie robotniczej i zajął stanowisko daleko silniej reformatorskie, niż stanowisko Encykliki, bo żądał wywarcia wpływu państwa na stopę zarobku, czego Leon XIII nie akceptował i czego my, komentując ściśle Jego słowa nie broniliśmy. A przecie nikt nie pomyśli o tem, aby dostojnemu temu Księciu Kościoła zarzucić niekonsekwencyę lub dążność rewolucyjną, nikt przynajmniej, komu jest jasnym, że opieka nad ucśnionymi, opieka nad robotnikami musi wchodzić w program każdego prawdziwie katolickiego stronnictwa.

N. Reforma odpowiedziała tylko godnie potrzebie swego serca, chcąc przy tej sposobności obniżyć wielką stanowczość i doniosłość stanowiska, jakie wobec sprawy robotniczej zajął Ojciec św. (Głębokie milczenie). N. Reforma o ostatniej Encyklice, nie zdołała jakoś zatrzeć wrażenia, jakie ona wywarła w całym, nawet niekatolickim świecie. *Il fallait se ratraper*, jakby powiedział Francaz, a przy sposobności z ogromnego znaczenia socyalnego Encykliki, zrobić „tendencję humanitarną“ tylko, która bynajmniej nie jest wyłączną własnością pisma papieskiego. Jeżeli przytem dało się zarzucić *Czasowi* różne „niekonsekwencye,“ „sprzyjanie rewolucyi,“ lub co najsmieszniejsze: popieranie zasad Karola Marxa, którego teoryę o zarobku i powstawaniu wartości, bardzo niedawno, potępiłmsi stanowczo — to tem lepiej. Ale niestety, wszystkie te fałsze i insynuacje nie trafiają z pewnością do przekonania nikomu, kto pilniej od autora wczorajszego artykułu czytnie *Czas*, a zwłaszcza N. Reformę. Po pilny czytelnik N. Reformy ujmieje się tylko serdecznie, przeczytawszy zarzut nam uczyniony, że nie wiemy, czem jest właściwie liberalizm i odkryje zaraz pomyłek w adresie. A pilny czytelnik *Czasu*, wyczytawszy w pierwszym naszym artykule, że „najniebezpieczniejszym żywiołem rozkładowym sprawy postępu socyalnego, jest brak pierwiastku religijnego, brak wszelkiego duchowego, moralnego kierunku wśród socyalistów,“ wyczytawszy dalej słowa życzenia, aby katolicyzm, zbrojny całą tą potęgą miłości i poświęcenia, która czerpie z przykładów swej przeszłości i której dowody daje dziś wszędzie, podjął z planem i konsekwencyą, pod wodzą swej widomej Głowy, dzieło socyalnej naprawy — czytelnik ten uśmieje się również, gdy mu powiemy, że wedle N. Reformy nasze artykuły w tej kwestyi „sztydzą z własnych naszych poglądów i haseł.“ Jeśli kto, to N. Reforma sztydzi z własnych poglądów i haseł, sztydzi ze swoich czytelników, twierząc wczoraj, że zawsze występowała i występuje przeciw liberalizmowi kapitalistycznemu; jeśli gdzie, to w jej ramach panuje od dawna, bo od początku jej istnienia „balamutwo, powstałe widocznie z niezrozumienia pojęcia liberalizmu.“

Sprawy krajowe.

Lwów 18 czerwca.

(Roboty wodne na Wiśle w powiatach bocheńskim i tarnobrzskim. — Wydzierżawienie krajowych opłat konsumcyjnych).

(X) Tegoroczne zatory na Wiśle zerwały wały ochronne na tej rzece i jej dopływach w kilku miejscach, a mianowicie w powiecie bocheńskim w Trawnikach, w powiecie tarnobrzskim w Dziukowie, Łapiszowie, Kaimowie i Machowie, tudzież na Trześni i Łęgu.

Koszta tych napraw obliczono na 4290 złr., z których przypada na naprawę wału w Trawnikach 1940 złr., na naprawę zaś wałów w tarnobrzskim powiecie 2350 złr.

Namiestnictwo przedłożyło ministerstwu rolnictwa wniosek na udzielenie na naprawę uszkodzonych wałów bezwzrotnej zapomogi w wysokości 1/3 części kosztów, tj. w kwocie 1430 złr., a zarazem odniosło się z prośbą do Wydziału krajowego, aby udzielił z funduszu krajowego na ten cel zasilek w tej samej wysokości.

Wydział krajowy zgodnie z propozycyą Namiestnictwa przyznał na naprawę powyższych wałów zasilek bezwzrotny z funduszu krajowego w wysokości 1/3 części kosztów obliczonych na 4290 złr., w tem jednakże przypuszczając, że 2/3 części kosztów tej naprawy pokryte będą podobnie, jak to miało miejsce po powodzi zatorowej w r. 1888, ze skarbu państwa przy zupełnym uwolnieniu dotkniętych klęską interesentów od datków konkurencyjnych.

Zasiłki przyznane z funduszu krajowego wy-

asygnował Wydział krajowy równocześnie na ręce starostw w Bochni i Tarnobrzegu.

Na dzisiejszej sesyi zatwierdził Wydział krajowy dalsze opłaty na dzierżawę krajowych opłat konsumcyjnych. Wydzierżawione zostały zbiorowo całemi powiatami na cały czas trwania ustawy, tj. na 3 1/2 lat, następujące powiaty: Biała za 5700 złr. rocznie, Bóbrka za 2050 złr., Brody za 5200 złr., Chrzanów za 2700 złr., Cieszanów za 1280 złr., Dobromil za 1200 złr., Gródek za 3609 złr. 99 c., Horodena za 1200 złr., Jarosław za 8250 złr., Jasio za 3345 złr. 50 cent., Kolbuszowa za 1850 złr., Kraków (z wyłączeniem miasta) za 2000 złr., Limanowa za 2400 złr., Mościska za 3600 złr., Mielec za 2250 złr., Nowy Targ za 4000 złr., Nowy Sącz za 5250 złr., Przemysł za 16,200 złr., Przemysłany za 1250 złr., Rawa za 1550 złr., Sambor za 3700 złr., Sanok za 4600 złr., Staniśławów za 6720 złr., Staremiasto za 1325 złr., Sokal za 1320 złr., Tarnobrzeg za 1500 złr., Tarnopol za 6050 złr., Turka za 718 złr., Wadowice za 4200 złr., Zydaczów za 2400 złr., Żywiec za 3200 złr., Zbaraż za 4005 złr. Ten ostatni powiat został wydzierżawiony tylko na 1 1/2 roku.

Ogółem wydzierżawiono dotąd prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych w 56 powiatach za sumę roczną 193,758 złr. 49 c.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 18 czerwca 1891 r.

Przewodniczący p. wiceprezydent Friedlein. Odczytane zostało pismo Zarządu oddziału Tow. pedagogicznego w Krakowie z prośbą o bezpłatne odstąpienie lokalu, lub o coroczny stały datek na wynajęcie tegoż w celu założenia Czytelni naukowo-liczej. — P. sekretarz Kosiński podał następnie do wiadomości, iż Wydział rachunkowy przedłożył zamknięcia rachunkowe funduszu: emerytalnego, Dietla i amortyzacyjnego za r. 1890.

Przewodniczący podał do wiadomości, iż na ręce p. wiceprezydenta Dra Schmidta nadszedł wczoraj telegram z Pragi od burmistrza Dra Scholza, zapraszający uczestników wycieczki na ratusz staromiejski w Pradze po nabożeństwie w kościele tyńskim odprawić się mającym w poniedziałek dnia 22 b. m. P. przewodniczący wiceprezydent Friedlein oznajmił, iż odpowiedź z podziękowaniem za życzliwy objaw zostanie wysłana.

R. m. prof. Dr Zöll podniósł, iż studnia dostarczająca najlepszej wody w Krakowie, znajdująca się obok kościoła św. Wojciecha, obecnie jest zepsuta i wody dostarczać nie może; mowca zapytuje, czy p. przewodniczącemu wiadomo o tem i co zamierza uczynić aby z wody dobrej ludność jaknajprędzej korzystała mogła? — P. wiceprezydent Friedlein odpowiada, iż po upływie zimy zbadano studnię celem oczyszczenia; w niektórych znaleziono popękane rury. Prawdopodobnie wymieniona przez r. m. prof. Dra Zolla należała do tych, w których naprawę rur przedsięwziąć należy. Stanie się to jak najrychlej. — Odpowiedź tę przyjął do wiadomości interplant.

Powołany w skład Rady miejskiej p. Czesław Kieszkowski (w miejsce ś. p. Dra Artura Leo) złożył ślubowanie.

Jako nagłą przedstawia radca Magistratu, a. c. zelnik Administracyi Akcyzowej miejskiej, p. Piotrowski, imieniem komisji Administracyjnej, następującą sprawę:

W d. 1 lipca b. r. zaczęło obowiązywać usta. w. krajowa z dnia 20 go marca 1891 L. 35 d. u. kr., zaprowadzająca na rzecz funduszu krajowego konsumcyjny dodatek od wina, moszczu, zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego po 30% od konsumcyjnego podatku rządowego, jakoteż opłaty krajowe od wprowadzanych i w miejscu wyrobianych rumu, araku, koniaku, likieru i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 złr. od hektolitra, wreszcie od sprowadzanego i w miejscu wyrobianego piwa po 50 ct. od hektolitra.

Wydział krajowy, jako wykonawca ustawy, odniósł się do Prezydium miasta z zapytaniem, czy i pod jakimi warunkami gmina m. Krakowa za pośrednictwem Administracyi akcyzowej zajęłaby się poborem tych dodatków i opłat krajowych? Komisya Administracyjna odpowiedziała, że od napojów wprowadzanych z poza linii akcyzowej gmina podejmie się poboru należności krajowych w imieniu i na rachunek kraju, za wynagrodzeniem po 20% od zebranego dochodu. Natomiast od piwa, wyrobianego w mieście, pobiera wszelkie, nawet gminne dochody, c. k. urządził cłowy i władze skarbowe mogą przeto w ten sam sposób zarządzić pobór opłat krajowej. Nareszcie wyrób rumu i słodkich wódek w mieście nie podlega danej kontroli, albowiem spirytus w tym celu do miasta wprowadzany, strony zaraz przy wprowadzaniu opłaca. Gdy zaś osoba kontrola wyrobó słodkich wódek, jakoby w celach krajowych zaprowadzić przyszło, byłaby kosztowna, uciążliwa i zawsze niedostateczna, przeto szukać należy innego sposobu wyjęcia, gdyż tego poboru gmina nie mogłaby się podjąć.

Równocześnie niemal krakowski Towarzystwo alkoholiczne nawiązało z Wydziałem krajowym rokowania o wyznaczenie ryczałtowej opłaty na rzecz funduszu krajowego za wyrób słodzonych wódek w Krakowie i o uwolnienie za to członków Towarzystwa od wszelkiej kontroli. W celu więc zawarcia umowy z tem Towarzystwem, jakoteż w celu dokonania układu z gminą o pobór dodatków i opłat od napojów wprowadzonych, przyczem tylko chodzi o wysokość stopy procentowej wynagrodzenia, która komisya Administracyjna na 20% oznaczyła, a Wydział krajowy 15%, na teraz ofiaruje — przybył na parę dni do Krakowa p. poseł Sawczak, członek Wydziału krajowego, z którym tak gmina, jakoteż Tow. kontraktą tem śpieszniej zawrzeć zamierzają, gdy za dni 12 wszystko do poboru nowych opłat przygotować i pobór rozpocząć należy.

Tem nagłość sprawy uzasadniająca, oraz zaznaczając, że komisya Administracyjna wobec niepe wnego wyniku poboru nowych opłat działa ostrożnie, przenosząc skromne a pewne, około 4,000 złr. rocznie wynosić mogące wynagrodzenie procentowe nad ryzyko dzierżawy, która może taki sam, albo większy dochód, ale może i stratę przynieść — wnosi komisya:

Upoważnia się komisya Administracyjną do zawarcia z Wydziałem krajowym układu pod warunkami, jakie za najkorzystniejsze dla gminy uważa, o pobór w okręgu akcyzowym m. Krakowa, za pośrednictwem miejskiej Administracyi akcyzowej dodatków i opłat konsumcyjnych na zasa-

dzie ustawy krajowej z dnia 20 marca 1891 r. Nr 35 dz. u. kr. na rzecz funduszu krajowego, poczynając od dnia 1 lipca 1891 r. zaprowadzić się mających. Do podpisania umowy zaprasza się obok p. Prezydenta miasta pp.: wiceprezydenta Friedleina i r. m. Wentzla.

Rada wnioski bez rozpraw uchwalila. (Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA.

Kraków 19 czerwca.

— Arcyksiążę Rainer, generałny inspektor obrony krajowej, przybył wczoraj o godz. 6 wieczorem do naszego miasta z Tarnowa wraz ze swą. Na dworcu powitał Arcyksiążę: JE. komendant korpusu Krieghammer, p. delegat Kuczkowski i dyrektor policyi Dr Korotkiewicz. Arcyksiążę zamieszkał w Grand-hoteli, zjadł o godz. 7 wieczorem uład się do pałacu „pod Baranami,“ celem odwiedzenia hr. Karoliny Zamojskiej z domu księżniczki Bourbon; w pałacu zabawił Arcyksiążę do godz. 8 1/2. Arcyksiążę przegnął także odwiedzić ks. Czartoryskich na Woli, lecz ci udali się do Sieniawy. Dzisiaj rano o godz. 8 Arcyksiążę w towarzystwie JE. komendanta korpusu Krieghammera i swity udął się na Blonia, celem dokonania inspekcji batalionu obrony krajowej; czynność ta trwała do godz. 11 1/2. O godz. 1 odbędzie się w Grand-hoteli obiad na 20 osób, w którym weźmie udział generałcyra, oraz zaproszeni naczelnicy władz. Po południu o godz. 3 uda się Arcyksiążę powozem do majątku swego Izdebnik pod Kalwary, zjadł przedzie jutro przez Kraków w powoicie z Izdebnika do Wiednia.

— X. biskup Pełesz wyjechał do Wiednia, aby Cesarzowi złożyć podziękowanie za swą nominacyę.

— Prezydent miasta Dr Szlachetkowski przybył wczoraj wieczorem z Paryża do Krakowa i dzisiaj objął urzędowanie.

— Rada miasta na wczorajszym posiedzeniu dokonała uzupełniającego wyboru 12 członków Wydziału Wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa. Na 40 głosujących wybrani zostali pp.: Beringer Wandalin, Chęciński Tomasz, prof. Dr Cyfrowicz Leon, Epstein Juliusz, Federowicz Jan, Kieszkowski Henryk, Kwiatkowski Jan, Dr Paszkowski Stanisław, prof. Dr Rosenblatt Józef, Szpakowski Witalis i prof. Dr Zoll Fryderyk. Dwunasty członek nie uzyskał absolutnej większości głosów. Po wybranych miał najwięcej głosów p. Feliks Dobrzański.

— Jubileusz Towarzystwa Wzaj. pomocy uczniów Uniw. Jagiell. Przypominyamy, iż uroczystość jubileuszowa przypada w niedzielę dnia 21 b. m. i rozpocznie się solemnym nabożeństwem w kościele św. Anny; o godz. zaś 11 odbędzie się poranek muzyczny-wokalny w auli uniwersyteckiej. Bilety na poranek nabywać można w sali Towarzystwa Nr 4 *Collegii novi* za okazaniem zaproszenia codziennie między 3—4 po południu, w niedzielę zaś przy wejściu na salę. Z powodu ograniczonej liczby biletów, upraszamy o rychłe zgłoszenia.

— Wyścigi międzynarodowe w Krakowie. Jak się dowiadujemy, JE. p. Namiestnik hr. Badien przybywa dnia 28 b. m. do Krakowa i będzie obecny na wyścigach krakowskich, które się świetnie zapowiadają pod względem licznego zjazdu osób z kraju i z poza jego granic. Słynni sportsmeni, znani hodowcy koni, obywatelstwo wielkie przybędzie na wyścigi do Krakowa. W pierwszorzędných hotelach wszystkie prawie pokoje już zamówione — w Grand hotelu na czas wyścigów zajęte już wszystkie numery w liczbie 50. — Można wszakże jeszcze w innych hotelach zawczasu mieszkanka zamawiać. Zdaje się, że na ten wyjątkowy zjazd hotele krakowskie okazały się za szcuple, aczkolwiek rozporządzają dość pokązną liczbą pokoi. Może więc potrzebne będą i lokale prywatne, gdyż się wyczerpią mieszkanka hotelowe.

— Park Dra Jordana na Bloniach przejęt ma z d. 1 lipca b. r. na własność miasta. Obradowała nad tem onegdaj sekcya ekonomiczna, celem przedłożenia wniosków pełnej Radzie miasta. Stosownie do dawniej powziętych uchwał, dożywotnym kuratorem parku będzie żadołczytel jej, prof. Dr Jordan. Sekcya uchwalila oddać zarząd parku pod względem ogrodniczym komisji plantacyjnej wspólnie z prof. Drem Jordaniem, pod względem gospodarczym zaś sekcji ekonomicznej. Personal służbowy parku podlega będzie prezydentowi miasta; do budżetu na potrzeby parku uchwalono wstawić kwotę 1,530 złr. Sekcya ekonomiczna dokona odbioru parku. Wnioski odnośnie przedłożone zostaną pełnej Radzie.

— Witold Pruszkowski powrócił z artystycznej wycieczki do Tunisu; zapewniają nas, że nie z próżni rękoma. Miałem mieć uzasadnioną nadzieję, że szkice, jakie artysta przywiózł z dalekiego południa, dadzą nam raz jeszcze poznać w całej pełni twórczą fantazyę i kolorystyczne bogactwo naszego malarza-poety.

— Przypominyamy, że jutro o godz. 4 po południu odbędzie się w Ogrodzie strzeleckim festyn z wielce zajmującym programem, na dochód teatru pożańskich. Zbytecznym byłoby zacheć do udziału w festynie, z którego dochód przeznaczony na utrzymanie sceny polskiej tam, gdzie fala germanizacyja żywiołów polskiemu najbardziej zagraża.

— Przewiezienie zwłok ś. p. księżniczki Róży Czartoryskiej, złożonych tymczasowo w kościele św. Salwatora na Zwierzynie, do grobów rodzinnych w Sieniawie odbyło się wczoraj. Po nabożeństwie, odprawionem na Woli, udala się rodzina do kościoła św. Salwatora i tu wydobytą trumnę złożono na karawanie, zaprzężonym w cztery białe konie. Kondukt prowadził X. kan. Oprządek, proboszcz zwierzyniecki. Cały karawan obwieszony był wspaniałemi wieńcami; na wiele z nich nie było już miejsca na karawanie, więc złożono je na postępującym łw orszaku powoicie ks. Marceliny Czartoryskiej. Służbę woźniczą karawanu pełnili krakowiaczy w białych sukmanach i białych krakuskach, jako przedstawiciele tego ludu krakowskiego, w którego otoczeniu księżniczka tak sobie za życia podobala. Za karawaniem szli rodzice, księstwo Marcelowie Czartoryscy, babka księżna Marcelina Czartoryska, wuj ks. Alfons Chimay, oraz grono osób z rodziną Czartoryskich zaprzyjaźnionych i znajomych. Po przybyciu orszaku żałobnego na dworzec kolei, złożono trumnę do wagonu, wewnątrz biało obitego i asepilowanego kwiatami. Rodzina najbliższa towarzyszy zwłokom księżniczki do Sieniawy, gdzie w grobach rodzinnych złożone zostaną.

— Operetka Lwowska, po przeprowadzonych rokowaniach między obu dyrekcjami, przybędzie stanowczo do Krakowa i już w przyszłym tygodniu rozpocznie szereg przedstawień.

— Wycieczka Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Praca“ pod opieką św. Józefa odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m.

— Na krakowski kolonje wakacyjne nadesłano pod lit J. S. 1 złr.

— Promocya. P. Edmund Nikodem dw. im. Kaminski, rodem ze Storożycina na Bukowinie, kandydat adwokacki, otrzymał na dniu dzisiejszym w lwowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

— Bal na cele dobroczynne, urządzony przedwczoraj we Lwowie przez panią Namiestnikową w kasynie wojskowej, wypadł świetnie. Zebrano się dużo osób i tańczono do piątej rano. Bal otworzono o godzinie 11 po południu, w którego pierwszej parze postępował ks. Windisch-Graetz z panią Namiestnikową, a w drugiej bar. Kanne z księżną Windisch-Graetzową. Tancami dyrygował p. Adolf Abrahamowicz, a pomagał mu Dr Kopecski; dla mazurek zrobiono wyjątek i powierzono kierownictwo p. Mysłowskiemu. Dochód z balu przeznaczają p. Namiestnikowa na koloniję leczniczą w Rymanowie.

— W deputacy do Wiednia w sprawie kolei lokalnej Halicz-Podhajce-Brzeżany-Tarnopol, wyjechali z Podhajec pp.: Michał Borowski, wiceprezes rady pow. podhajeckiej, Lityński, prezes rady pow. i X. kan. Lewicki.

— Wydział lekarski uniwersytetu wiedeńskiego ułożył dla Ministerstwa oświaty terno w sprawie obywateli katedry po zmarłym profesorze Karolu Braninie. Wydział proponuje na pierwszym miejscu prof. Schaute (z niemieckiego uniwersytetu w Pradze), na drugim miejscu prof. Pavlika (z czeskiego uniwersytetu w Pradze), na trzecim miejscu prof. Rokitan-skiego.

— Nowy pociąg dworski. Zarządy kolei austriackich ofiarowały, jak już doniesiono, Cesarzowi austriackiemu nowy pociąg dworski, który składa się z ośmiu wagonów, a mianowicie: 1) z wagonu służbowego i pakunkowego, 2) z wagonu dla służby dworskiej, 3) z wagonu dla orszaku cesarskiego; ten podzielony jest na cztery przedziały i salon, 4) z wagonu cesarskiego, w którym znajduje się jadalnia na 16 osób, salon do palenia i pokój służbowy, 5) z wagonu kuchni, spożywającego na ośmiu osiach i zaopatrzonego we wszystko, co tylko w kuchni może być potrzebne, 6) z drugiego wagonu dla orszaku cesarskiego o czterech przedziałach. Siódmy i ósmy wagon przeznaczony jest dla służby. Cały pociąg posiada oświetlenie elektryczne, którego natężenie można dowolnie zmniejszać lub zwiększać. Potrzebna do tego machina parowa i elektro-dynamiczna, tudzież akumulatory, umieszczone są w pierwszym wagonie. Wagon ogrzewane są parą. Zbyteczna dodawać, że cały pociąg urządzony jest zbytecznie, a przedewszystkiem nader wygodnie. Koszt obliczono mimo to zaledwie na 100,000 zlr. W jadalni znajdują się piękne malowidła.

— Katastrofa kolejowa pod Bazylem była o wiele większa, aniżeli dotąd przypuszczano. Oficjalna, ale niezupełnie jeszcze dokładna lista ofiar katastrofy podaje nazwiska 80 zmarłych, 100 rannych i 70 nazwisk osób, których dotąd nie odnaleziono. Prócz tego około 200 lekko rannych osób leczy się prywatnie. Do wtku wczoraj pochowano 73 wlok. Most zapadł w rzecę Birs był konstrukcją głośnego inżyniera paryskiego Eiffila. Most ten był jednak osłabiony powodzią z r. 1881 i powodzią tegoroczną.

— Nekrologia. Jan Dobrzański, klerk Tow. Jezusowego, zmarł dnia 24, z tych w zakonie 7, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dziś w kolegium OO. Jezuitów na Wesołej.

— We Lwowie zmarł Emilian Tarnawski, starszy radca tamtejszego magistratu.

Obchód czterdziestej rocznicy założenia Biblioteki słuchaczy prawa.

Pożyteczne to, choć ciche i skromne towarzystwo, założyli przed laty 40 ludzie, zajmujący dziś wybitne w naszym społeczeństwie stanowiska — pierwszym jego kuratorem był Julian Dunajewski, pierwszym bibliotekarzem dzisiejszy poseł tarnopolski Dr Klemens Żywicki — jednym zaś z jego następców, któremu niestety nie było dane „wznieść myśl swą przechochowaną“: s. p. Maksymilian Zatorski. Myśl dobra, racjonalna przed laty 40, przyjęła się i rozwinęła; towarzystwo dostarczało całemu szeregowi prawników środków do wszechstronnego wykształcenia się i poznania ze źródeł i dzieł naukowych, jak wygląda *jus summum*, a jak *summa injuria*.

Serce z nich nie nie czerpa, choć rozum coś zyska,“ powiada gdzieś Mickiewicz o „prawnych księgarzniach.“ Jeśli tak, to u nas, gdzie serce nad rozumem przeważało zawsze i wszędzie, istnienie i rozwój prawniczego towarzystwa są podwójnie pożądane i pocieszające. A jeśli się jeszcze zważy, że w tym razie jest to towarzystwo młodzieży, które potrafiła utrzymać i rozwinąć przez lat kilkadziesiąt, dając przez to piękny dowód wytrwałości i zamiłowania do nauki — to doprawdy, na ten jubileusz można patrzeć z przyjemnością i uznaniem.

Towarzystwo to jest ze wszystkich polskich, akademickich stowarzyszeń najstarsze — w całej Austrii zaś jedno tylko (a i to nie nankowe, bo które z wiedeńskich burszensztafów) prześcignęło je o rok — wiekiem. Świadczy to więc o naszej młodzieży nie źle, że o skojarzeniu sił ku wspólnej pracy myślała już wówczas, kiedy inni albo pracowali w rozproszeniu, albo — co najwyżej — zakładali wesołe związki burszowskie.

Uroczystość obchodu odbyła się w uniwersyteckiej auli w połączeniu z odsłonięciem portretu jednego z kuratorów Biblioteki s. p. M. Fiericha. Rozpoczął obchód prof. Dargun, witając zebraną

publiczność, a przedewszystkiem dawnego kuratora JE. Juliana Dunajewskiego, oraz najdawniejszego bibliotekarza p. K. Żywickiego, który u-myślnie na obchód przybył do Krakowa z drugiego końca Galicji, bo z Tarnopola. Poczem przemówił p. Żywicki, przypominając czasy założenia instytucji i opowiadając okoliczności, wśród jakich powstała. Następnym mówcą, dzisiejszym bibliotekarzem akademik p. Patkiewicz, przeszedł w krótkości najważniejsze punkta w rozwoju Towarzystwa, podnosząc nazwiska ludzi około jej wzrostu zasłużonych, w końcu zaś zwrócił się do prof. Zolla, wyszczególniając zasługi, jakie dla całej młodzieży i dla Biblioteki położył. Zakończył zaś mowę, wręczając prof. Zollowi dyplom na członka honorowego Towarzystwa. Prof. Zoll w odpowiedzi na ten dowód przywiązania ze strony młodzieży w krótkich słowach podziękował za to i zapewnił, że każde działanie, zmierzające do podniesienia koleżeńskich jej stosunków i naukowych celów, spotka się zawsze z jego opieką i pomocą.

Ostatni mówca Dr Michał Koy, adwokat krajowy, scharakteryzował w gorących i pięknych słowach nieodżałowanej pamięci Maurycego Fiericha, poczem oddał w imieniu komitetu portret tego przedewszystkiem zmarłego uczono na własność Uniwersytetowi, podnosząc zarazem, że złożyli się nań przyjaciele, koledzy i uczniowie zmarłego za inicjatywą ostatnich jego słuchaczy. Portret ten — o czym pisaliśmy już przedwczoraj — wykonany został przez p. Franciszka Machniewicza w sposób, przynoszący chlubę zarówno jego darowi chwytania podobieństwa, jak i artystycznym zaletom pędzla.

Zebrań całe miało nastrój bardzo serdeczny. Wzięło w niem udział kilka pokoleń, które nad rozwojem Towarzystwa pracowały. Oprócz rektora i profesorów Uniwersytetu obecni byli J. E. Julian Dunajewski, J. E. prezydent Zborowski i wiele z wybitniejszych osób naszego miasta. — Z wielu stron nadeszły telegramy i listy gratulacyjne, między innymi od prof. Wład. Abrahama ze Lwowa, p. Apolliniego Przyłęckiego, notariusza z Jasła, p. Dra Ostaszewskiego, redaktora *Dziennika Polskiego* etc.

Dodać wreszcie należy, że uczestnikom obchodu rozdano historię czterdziestoletniego rozwoju Towarzystwa, napisaną przez p. Stanisława Estreichera pod tytułem: *Czterdziest lat istnienia Biblioteki słuchaczy prawa U. J. (1851—1891)*. Nie mogła lepiej uczcić pamiętki ta sympatyczna instytucja, a dodać możemy, nie mogła i lepiej dać się poznać szerszej publiczności, nie mogła lepszemu dać dowodu swojej żywotności, niezbędności i pożyteczności, jak właśnie przez to wydawnictwo. Każdy, przeczytawszy tę historię, przykłąśnie autorowi, gdy stwierdza, że „z wewnętrznym zadowoleniem, z pewnego rodzaju szlachetną dumą może młodzież patrzeć na skromny obchód 40-letniego istnienia Biblioteki słuchaczy prawa“, bo to, co nam historyk jej opowiada, świadczy rzeczywicie o „pewnej cywilizacyjnej i umysłowej dojrzałości tych, wśród których istnieje i wzrasta“. Kiedy się pomyśli, że Biblioteka zakończyła pierwszy rok istnienia z gotówką 4 zlr. w kasie, że przez pierwsze dwa lata egzystencji nabyła jedno, dosłownie jedno dzieło, i byłyby odrazu zamarła, gdyby nie zanni ofiarodawcy z grona profesorów, kiedy się z tem porówna stan obecny: członków 202, docho-du w roku zeszłym 1.410 zlr., rozchodu 890 zlr., kapitału żelaznego w tej chwili 112 zlr. 25 ct., w kasie gotówki 388 zlr. — to doprawdy poznamy całą siłę słusznego śladachetnego dmy, z jaką młodzież patrzy na to swoje dzieło. I dlatego, do żyćcych, składanych dzisiaj jubilatek, i my dodajemy ze swej strony: Szczęść Boże!

Wyciągi konne we Lwowie.

Lwów 18 czerwca.

(X) W dzisiejszym trzecim dniu wyciągów było wszystkich sześć biegów. Bieg pierwszy stanowią nagroda 500 zlr., ofiarowana przez J. E. Namiestnika hr. Badeniego. Meta wynosiła około 1.600 m. Na 15 mianowanych koni stanęło u startu tylko 4 konie. Pierwsza przybyła do mety klacz „Donna“, własność p. Feliksa Sczagihino, który wziął nagrodę. Drugi przybył ogier „Poraj“, własność hr. Józefa Fürstenberga.

Bieg drugi stanowią nagroda Towarzystwa w kwocie 500 zlr. Meta wynosiła około 2.400 m. Na 4 koni mianowanych, stanęło u startu 3 konie. Pierwsza przybyła do mety klacz „Fair Diana“, własność hr. Stanisława Siemińskiego i Alfreda Garapicha, którzy wzięli nagrodę. Druga przybyła klacz „Parole d'honneur“, własność hr. Józefa Baworowskiego.

Bieg trzeci stanowią nagroda cesarska I kl. w kwocie 4.000 zlr. Meta wynosiła około 2.400 m. Na 8 koni mianowanych stanęło u startu 5 konie. Pierwsza przybyła do mety klacz „Sereny“, własność p. Alfreda Mysłowskiego (sen.), który wziął nagrodę. Druga przybyła do mety klacz „Serenity“, własność hr. Henryka Brezy.

Bieg czwarty stanowią nagroda Antoniańska w kwocie 1.000 zlr., ofiarowana przez hr. Józefa Potockiego. Meta wynosiła około 3.000 metrów.

Na 13 mianowanych koni stanęło u startu 3 konie.

Pierwsza przybyła do mety klacz „Kaczer“, własność p. Alfreda Mysłowskiego (sen.), który wziął nagrodę. Drugi przybył ogier „Fitz Pascha“, własność p. Józefa Krzysztofiwca.

Przed rozpoczęciem tego biegu, ogier p. Krzysztofiwca „Fitz-Pascha“, ukąsił w rękę dżokeja, jadącego na koniu Mrs. Newfielda tak silnie, że musiano dżokeja zmienić. Bieg piąty z płotami (Hurdle-race) stanowiła nagroda 500 zlr., ofiarowana przez hr. Romana Potockiego. Meta wynosiła około 2.400 m. Na 10 koni mianowanych stanęło u startu tylko 2 konie.

Pierwsza przybyła do mety klacz „Tosca“, własność p. Sczagihino, który wziął nagrodę. Druga przybyła klacz „Pamela II“, własność porucznika Jerzego Hirschlera.

Bieg szósty myśliwski (Steeple-chase), stanowiła nagroda Towarzystwa w kwocie 700 zlr. Meta wynosiła około 4.000 m. Na 16 mianowanych koni stanęło u startu 6 konie.

Pierwsza przybyła do mety klacz „Maresa“, własność p. Kaspra Geista, który wziął nagrodę. Druga przybyła klacz „Trolob“, własność hr. Wacława Baworowskiego.

W tym biegu zdarzył się również wypadek, mianowicie porucznik Rudolf wywrócił się z koniem; podniósł się wprawdzie wytrzymał, ale nie brał więcej udziału w tym biegu.

Dnia 18 czerwca dość pogodnie, w południe deszcz; termometr od +7° doszedł do +17° 1 C. Barometr wysoko; o godzinie 7 rano dnia 19 czerwca stan jego był 749.8 mm., termometru +10.6 C. Wiatr zachodni.

W sobotę dnia 20 czerwca: św. Reginy p. i Florentyny.

Ruch artystyczny i umysłowy.

III Komunikat biura konserwatorskiego Galicji zachodniej. (C. d.) Posiedzenie d. 13 marca 1890 r. Obecni: Prof. M. Sokolowski przewodniczący, pp. Dr W. Demetrykiewicz, prof. Wł. Łuszczkiewicz, prof. S. Odrzywolski, G. Ossowski i J. N. Sadowski.

Prof. Łuszczkiewicz przedkłada fotografie portala kościoła OO. Dominikanów, zdjęte z polecenia grona i zwraca uwagę, że zmarły fotograf krakowski Wal. Rzewuski otrzymał przed laty od ks. Lubomirskiego kwotę 500 zlr. na odfotografowanie wielkiego ołtarza w kościele Maryackim, lecz pracy tej nie wykonał i fundusz wspomniany pozostał, w testamencie zastępczą, aby go na ten cel użył w chwili, gdy fotografia o tyle udoskonaloną zostanie, iż tej sprawie podoba.

Prof. Sokolowski wniósł, aby prosić prof. Łepkowski, jako konserwatora krakowskiego, aby zapytał się egzekutorów testamentu s. p. Rzewuskiego, czyliby nie można wspomnianą kwotę użyć na odfotografowanie ołtarza Maryackiego przez p. Kriegera, który przez swoje dotychczasowe zdjecia zabytków sztuki przysłużył się znacznie dla badań naukowych, przyczynił się do rozbudzenia zmysłu dla pomników sztuki między publicznością i dowiódł, że zadaniu zdjecia fotografii z ołtarza Stwosza doskonale podoba się teraz.

Prof. Sokolowski zapytuje, co się stało z dwoma starożytnymi obrazami wotywnymi z XVI i XVII w., które znajdowały się w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie i ze względu na stroje osób przedstawionych, były publikowane w pierwszej serii „Wzorów sztuki średnio-wiecznej“, wydawanych przed laty w Warszawie.

Prof. Łuszczkiewicz odpowiada, że te obrazy prawdopodobnie zostały skradzione.

Konserwator Odrzywolski zawiadomił, że w sprawie piękniego dzwonu starożytnego z herbem Tenczyńskich w Tenczynie, zwrócił się do proboszcza X. Smoczyńskiego. Nawiazane zostały układy między parafią a właścicielką tej wsi hr. Potocką, która chce nabyć ów zabytek. Jest nadzieja, że sprawa pomyślnie załatwiona będzie. (Dok. nast.)

Dział ekonomiczny.

Krajowe Towarzystwo naftowe. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krajowego Towarzystwa naftowego odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 22 b. m. w sali „Frobisnu“ o godz. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisji statutowej o opracowaniu jednolitego statutu dla kas brackich kopalni ropy i wosku ziemnego w Galicji; 2) wniośki komisji statutowej o wyjednaniu w drodze noweli niektórych zmian ustawy z dnia 28 lipca 1889 r., o urzędzeniu stosunków bractw górniczych, które na zasadzie ustawy górniczej powszechnej już istnieją, lub będą jeszcze utworzone; 3) wniośki członków.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków 19 czerwca.

Ostatnie sprawozdanie o stanie urodzajów w Węgrzech i innych prowincjach monarchii są stosun-

kowo pomyślne, dlatego targi wiedeński i peszteński od paru dni zdradzają słabsze usposobienie.

Handel zbożowy u nas rozwija się tymczasem niezależnie od tamtych placów, ponieważ w miarę, jak zapasy miejscowe zmniejszają się, ceny się ustalają, a sprzedający do żadnych nie skłaniają się ustępstw. Tym sposobem dzisiaj, pomimo że zapotrzebowanie wcale się nie zmogło, a młynarze powołując się na spadek cen gdzieindziej, niełatwo decydują się na kupno — ceny pszenicy i żyta przeciw się nie obniżają, a nawet skonałować można drobną zwyżkę.

Placono za pszenicę białą od 10.75 do 11.20 zlr., za czerwoną od 10.50 do 11.10 zlr., za żółtą od 10.30 do 11. — zlr.; za żyto od 8.35 do 8.85 zlr.; za jęczmień browarny od 7.25 do 7.50 zlr.; na paszę od 6.75 do 7. — zlr.; za owies od 6.75 do 7.10 zlr.; rzepak od — do —. Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 19 czerwca. Dziennik *Venezia* donosił o rokowaniach między gabinetami wiedeńskim, berlińskim i rzymskim co do wspólnego przeglądu floty austriackiej, niemieckiej i włoskiej eskadry. *Polit. Corresp.* stwierdza, iż w kompetentnych sferach wiedeńskich o zamiarze podobnego wspólnego przeglądu floty absolutnie nie wiadomo. Zresztą wiadomość, według której ten wspólny przegląd miałby się odbyć w obecności cesarza Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma i króla Humberta, zostaje w sprzeczności ze znanym projektem podróży cesarza niemieckiego.

Berlin 19 czerwca. Zapewniają, że nacelnym prezesem Prus wschodnich zostanie mianowany hr. Eulenburg, nacelnym prezesem Prus zachodnich był minister Gossler, a nacelnym prezesem Pomorza Puttkamer. O kandydaturze Hobrechta niema mowy.

Rzym 19 czerwca. Książę Napoleon wyjeżdża w najbliższym czasie w podróż do Anglii, Belgii i Niderlandów.

Dymisja gubernatora erytrejskiej kolonii, generała Gandolfi, zostanie w tych dniach przyjęta przez rząd. Pułkownik Barattieri, który już od dłuższego czasu bawi w Afryce, obejmie prowi-zorycznie nacelną komendę nad tamtejszemi wojskami i prawdopodobnie zostanie później zamianowany cywilnym gubernatorem tej kolonii.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 czerwca. (Z Izby deputowanych). Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy, zmieniający i uzupełniający przepisy wprowadzące do ustawy o kasach brackich z d. 18 lipca 1889, poczem Izba przystępuje do dalszej dyskusji jeneralearnej nad budżetem.

Dep. Ebenhoch stwierdza, że partya niemiecko-liberalna stara się nawiązać stosunki ze stronnicami zupełnie różnorodnymi. Polacy zapominają widać o wstydzie i hańbie, jakich doznawali od liberalnych Niemców. (Żywe protestacje z law polskich i z law zjednoczonej lewicy niemieckiej). Oświadczenie Jaworskiego co do stosunku Polaków i konserwatywnych w sprawie szkolnej, jest fałszywe. Na wyraźne zapytanie Karłona w ówczesnym Komitecie wykonawczym prawnicy, potwierdził ks. Czortoryski, że prawica zajmuje dawne swe stanowisko w sprawie szkolnej. Jaworski oświadczył tylko, że szkoła wyznaniowa jest sprawą należącą do zakresu działania sejmów. Mowca pragnąłby, żeby słowa jego rozbrzmiały szeroko i działały jak alarmowy sygnał ogólny, bo żądania katolickiego narodu nie znajdują żadnego uwzględnienia w parlamencie. — Kwestya socyalna może być rozwiązana tylko pod znakiem krzyża. (Wesołość na lewicy). Mówca ubolewa, że lewica przyjmując śmiechem słowo krzyż (okrzyki: nieprawda! niepokój w Izbie). Mówca wreszcie przemawia za stałym utrwaleniem przywróconej równowagi budżetowej. (Żywe oklaski w prawem centrum i z law młodoceskich).

Zabiera głos Steinwender i oświadcza, iż konserwatywne stronniczo, które przywłaszczają sobie przywilej reprezentowania chrześcijańskiej ludności w Austrii, jest małe i nieznaczące, a wrzeczko katolicki program jest nawskróś polityczny.

Stronniczo mowcy przyłącza się bezwarunkowo do zapowiedzianego przez mowę tronową programu prac. Kwestya robotnicza nie wyczerpie jeszcze kwestyi socyalnej. Jeżeli rząd okaże silną tendencję ku utrzymaniu stanu średniego, który musi być wsparty i podniesionym, a nie powinien zejść do poziomu proletaryatu, wówczas może rząd liczyć na poparcie ze strony partyi mowcy. Pocięszającym jest to, że rząd kwestyę socyalną wypisał na swoim sztandarze, lecz tylko w kwestyi robotniczej dokładniej można dojrzeć jego celów.

Stronniczo mowcy żąda rozwinięcia swobód politycznych i reformy ustaw prawnych. W końcu oświadcza mowca, iż stronniczo tego trwać będzie w swoich narodowych i liberalnych zasadach, nie goniąc za mrzonką zdolności do objęcia rządów.

Zagrzeb 19 czerwca. Ban wyjechał wczoraj wieczorem na spotkanie Cesarza do Pięćkościół i w orszaku cesarskim uda się do Rieki.

Polia 19 czerwca. Admirał portu, bar. Pitner, dał na cześć gości w kasynie oficerów marynarki obiad, w którym wzięli udział: wiceadmirał Hoskins ze sztabem floty angielskiej, admirałowie austro-węgierscy i oficerowie sztabu, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Pitner wznosił toast na cześć królowej angielskiej, na który Hoskins odpowiedział toastem na cześć Cesarstwa austriackich. Orkiestra odegrała hymny narodowe angielski i austriacki. Następnie pił Pitner na pomyślność koleżeństwa i marynarki angielskiej, a Hoskins na pomyślność marynarki Austro-węgierskiej. Oba toasty wywołały żywe oklaski.

Starosta i burmistrz odwiedzili ks. Battenberga i rewizytowali Hoskinsa.

Buda-Peszt 19 czerwca. Klub liberalny uchwałił jednomyślnie i bez dyskusji projekt do ustawy w sprawie upaństwowienia węgierskich linii towarzystwa Austro-węgierskich kolei państwowych.

Berlin 19 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* dowodzi na podstawie ostatnich wykazów rosyjskich urzędów cłowych, iż wywóz żyta, który w polowie maja bieżącego roku mniejszy był o 3 miliony pudów od zeszłorocznego, dnia 1-go czerwca zrównał się z zeszłoroczną cyfrą wywozu, a dnia 8 czerwca był od niej mniejszy tylko o 200,000 pudów. Tegoroczny wywóz pszenicy przewyższal dnia 8 czerwca zeszłoroczną cyfrę wywozu o 4 1/2 milionów pudów.

London 19 czerwca. Izba gmin obradowała nad bilem o fabrykach i warsztatach i 202 głosami przeciw 186 uchwalila na wniosek Buxtona, wbrew przedłożeniu rządowemu, iż od 1 stycznia 1893 r. w fabrykach zatrudniać można tylko takie dzieci, które ukończyły 11 rok życia. Przedłożenie rządowe oznaczało wiek lat dziesięciu.

Lizbona 19 czerwca. Obiega pogłoska, że prezydent republiki brazylijskiej, Da Fonseca, wkrótce uda się w podróż do Europy.

Rzym 19 czerwca. *Osservatore Romano* oświadcza wobec artykułu *Figaro* o odosobnieniu Francji, że jest z korzyścią dla chrześcijańskiej Francji trzymać się zdaleka od politycznych związków, które szkodzi jej prawdziwym religijnym i moralnym interesom, oraz od sojuszów, które potężnie zagrażać mogą jej międzynarodowym interesom politycznym. Stosunki, w jakich znajduje się Kościół i Francya, są te same. Wrogowie jednego są wrogami drugiej. Stara Europa urzy, jak powstanie przedziwny alians Kościoła z francuską chrześcijańską demokracją; urzy we Francji i przez Francję, jak Kościół ujmie w karby chrześcijańską demokrację, która, zdaje się, jest powołana do dokonania znacznej części obrazienia społecznego, do czego nieodzowna objawia się konieczność.

Waszyngton 19 czerwca. Izba chilijska uchwalila pożyczkę przymusową w wysokości 20 milionów w celu dalszego prowadzenia wojny.

Od Administracji „Czasu“.

Na odnowienie kościoła N. M. Panny w Krakowie nadesłał J. S. 1 zlr. Dla wyjątkowej nędzy (*Czas* Nr 135) nadesłali: J. S. 1 zlr., Justynka K. 5 zlr., N. N. z Maksymowic 5 zlr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Fischer's Chocolate Extract najzdrowszy (1418 47-100)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 czerwca 2 godzina 30 min. po poł.

Table with 3 columns: Currency/Item, Price, and Location. Includes entries for London, New York, and various bank rates.

Usposobienie giełdy: ustalone.

Table with 3 columns: Location, Item, Price. Includes entries for Berlin 19 czerwca, Banknoty austr., and other financial data.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Large financial table with multiple columns for exchange rates, interest rates, and bank information. Includes sections for 'Kurs pieniędzy i papierów publicznych', 'Lwów 18 czerwca', and 'Warszawa 18 czerwca'.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i mcnoty kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami. Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku Hipotecznego w Krakowie, Rynek I. 30. Zlecenia z prowinyi uskutecznią się odwrotną poztą bez dolicozenia prowizyi.

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dr. Wład. Miłkowskiego w Krakowie otrzymała i poleca: drugą część Kazań na święta Najś. Panny X. Kanonika Dra Pelczara. Cena 1 zlr. (1420 5-6) Część I. i II. razem 3 zlr. w. a.

Dwa wyżył ANGIELSKIE, najlepiej w polu ulubione — są do sprzedania u leśniczego Grubentala w Turynie obok Żółtkwi. (1507 1-3)

Dworek drewniany, nowo wybudowany, składający się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, spiżarni i oszklonej werandy, wraz z ogródkiem, przy rogatce Mogiłskiej L. 34 (na prawo), jest każdej chwili pod przystępnymi warunkami do sprzedania. — Wiadomość tamże. (1508-1-2)

Ogłoszenie.

W KLIKOWY, pół mili od Tarnowa, odbędzie się w poniedziałek dnia 22go czerwca 1891 r. o godzinie 10ej zrana

publiczna licytacja

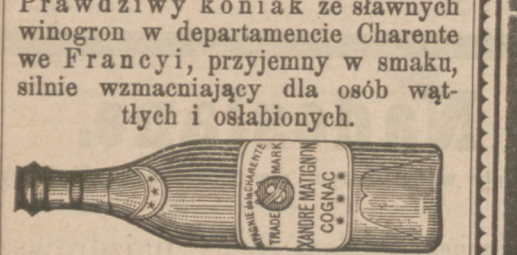
inwentarza gospodarczego tak żywego jak i martwego. Będą tam na sprzedaż konie użytkowe i rozpodowe, tudzież bydło rozpodowe rasy „Shorthorn“ a mianowicie: jeden buhaj, 12 krów i 5 jałowic. (1533)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (874 66) EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Koniak Kuracyjny FINE CHAMPAGNE PP. MATIGNON & Cie

w mieście Cognac. Prawdziwy koniak ze sławnych winogron w departamencie Charente we Francji, przyjemny w smaku, silnie wzmacniający dla osób wzdychających i osłabionych. (1113-7-24)



W Krakowie w składzie win p. Anton. Hawełki i w aptece p. Wiszniewskiego; we Lwowie w cukierni Hausera i Bieńskiego i w hotelu Europejskim. (1113-7-24)



Wszystkiego rodzaju. Katalog za nadesłaniem marki 10 ct. Poszukiwani zastępcy. (610-30-30) H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Próbki wszędzie opłatnie. Materye sukienne na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tańsze niż wszędzie, rozsyła także prywatnym na wiosnę i lato skład c. k. fabryki materyj sukiennej i towarów z wełny owczej MORIZ SCHWARZ Zwittau (nächst Brünn) Nahren. Tysiące pozostałych resztek fabrycznych, z których próbek niemożna wykończyć, w bardzo trwałym gatunku, sprzedaje rzeczywiście bardzo tanio. Każda próbka podlega za sobą stałe kupno. — Wszelkie gatunki sukna na mundurki, dla stowarzyszeń, zakładów, klasztorów itd. Pakiety letnie, materye pakciowe dla leśniczych, turystów, na żądanie nieprzeznaczalne. (238-18 20) Dla pp. majstrów krawieckich najkompletniejsze zbiory próbek.

Zakład leczenia wodą Priessnitzthal w Mödling, 30 minut od Wiednia odległy, w ślicznym położeniu i okolicy leśnej. W połączeniu z elektrycznym leczeniem, męśnieniem i szwedzką gimnastyką leczniczą. Lecznica dla chorób piersiowych, nerwowych, żołądkowych, dolnych części ciała i chorób kobiecych. Doskonalony pensjonat — przystępne ceny. Na zapytania odpowiada zarząd. (1263-11-) Naczelny lekarz: Dr. Józef Weiss.

Ccionkami Drukarni „Czasu“

Na premie szkolne dla dziatwy katolickiej Książeczka do modlenia ułożona według nauki kościoła rzymsko katolickiego. Nowe wydanie z dołączeniem piśmi nabożnych i Ministrantury. — Cena 20 ct. Oprawa w ładne kolorowe angielskie płótno 35 ct. 10 książek oprawnych 3 zlr. (1453 3-3) W. Maniecki, drukarnia narodowa we Lwowie, ul. Kopernika L. 7.

Biuro umieszczeń STANISŁAWY SIKORSKIEJ z dniem 15 czerwca przeniesione do Hotelu Saskiego. (1437 3-3)

Wszystkie osoby posiadające dane, dokumenta lub portrety rodzinny Kępskich z Rakoszyna lub mające wiadomość o ich istnieniu, uprasza się najprzejmiej o podanie swych adresów do Administracji „Czasu“ w Krakowie. (1424 5-6)

Dr. Erazm Krzyszkowski, b. sekundarysz I. klasy w szpitalu dla dzieci w Wiedniu, ordynuje jak przeszłego roku w zakładzie zdrowio-kapeliowym w Rymanowie w „Dworcu gościnnym“ (Kurhaus), od godz. 9—11 rano. (1373 5-5)

Ekstrakt orzechowy do farbowania siwych włosów, wyznał A. Maczyskiego, perfumaznika w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19. Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej barwować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor wiśniowy, także kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających. 1 flak. ekstraktu orzechow. płynnego zlr. 1-50 1 stoik pomady orzechowej „...“ zlr. 1-1 1 flakon olejku orzechowego „...“ zlr. 1-1 Składy w Krakowie mają: W. Fenz kupiec, Konstanty Wiszniewski aptekarz. (1202-14-20)

Do sprzedania folwark 140 morgów dobrej gleby, z dobrą wodą, blisko kolei — może być rozparcelowany. — Zgłoszenia przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń we Lwowie, ul. Kopernika II. (1463 4 10)

Fabryka maszyn do szycia WIEDNIU, ul. Kollmarkt Nr. 4. Dla wyrobów Szan. Publikacji nie ma nabyć likierów prawdziwych, tylko znanych sławnych firm, przesyłając swą uwagę, że niole holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz wipie Amsterdamu nie posiadają fabryki ani w Austrii, Węgrzech, ani gdziekolwiek. WYMAN FOCKINK, ul. Wiedeńska 1079. Jedyna fabryka w Amsterdampie. (71 11)

Znany od r. 1864 PIERWSZORZĘDNY GALICYJSKI skład wód mineralnych N. TRAUMA w Tarnowie poleca Szan. Publiczności swoje zapasy wód tegorocznego napełnienia, które co kilka dni otrzymuje bezpośrednio od zarządów źródeł zakrojonych i ojezycznych. Zamówienia z prowincji uskutecznią się szybko i dokładnie. (1393-5-10)

Skutki nadużytych niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poncza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: Dra Retau'a Ochrona własna. Cena wydania polskiego: 1 zlr. Cena wydania niemieckiego: 2 zlr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej — zupełnie uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należności, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierer w Lipsku Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34. W Krakowie do nabyć w księgarni J. M. Himmelblaus. (1083-36-)

SKŁAD własnego wyrobu. JAN BAJER w Krakowie Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 zlr. do 5 zlr. za 9 sztuk. — Kule z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od zlr. 1-50 do zlr. 4-50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od zlr. 1 do zlr. 1 cent. 50 za sztukę. — Krokiety rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (697-39-62) SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie otrzymała na skład główny następujące odbitki [1432-2-6] z Rozpraw Wydziałów filologicznego i historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności: Blumenstock Alfred. Zbiór kanonów paryskiej Biblioteki św. Genowefy. 1891 r., w 8ce dużej, str. 44. zlr. —40 Borzowski Antoni. Kronika Miechowity, rozbiór krytyczny, 1890 r., w 8ce dużej, str. 200. „ 2- Cwikliński Ludwik. Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47, 2—54, studjum krytyczne. 1891 r., w 8ce dużej, str. 52. „ —50 Dembiński Bronisław. Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru trydenckiego, część I., 1890 r., w 8ce dużej, str. 264. „ 2-50 Lutostawski W. O logice Platona, część I. O tradycji tekstu Platona. 1891 r., w 8ce dużej, str. 69. „ —60 Ulanowski B. O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynów w Staniątkach, z 5 tabl. dokumentów. 1891 r., w 8ce dużej, str. 131. „ 2-

Wyłączny skład na całą Galicyę i Bukowinę oryginalnego CARBOLINEUM uznanego jako najlepszy środek do impregnowania drzewa, przeciwko wilgoci i tworzeniu się grzyba — znajduje się w handlu W. KRZYSZTOFOWICZA w Krakowie. A—B 37. Przy większem zakupie cena zniżona na 20 zlr. za 100 kilogram. Imitacja Carbolineum zlr. 14 za 100 kilogram. [1226-12]

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie: GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, MALACHITY itd. CZESKA AGENCJA (1436 24) Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26

Od 20 lat we Lwowie w hotelu Żorża. Sprzedanych maszyn 12,000.

Advertisement for Józef Jwanicki, mechanic and specialist in Lwów and Kraków. Includes illustrations of various sewing machines and text describing the largest selection of Singer machines available, with prices ranging from 28 to 48 zlr. and a 10% discount on ready-made goods.

Zastępuje fabryki maszyn do szycia: Wheeler-Wilson w Nowym Jorku, Frister-Rossmann w Berlinie, Dürkopp & Co. w Bielefeld. [1209-14-]

Księżca Clary „Theresienbad“, wodolecznica w Eichwald pod Cieplcami w Czechach. U stóp gór Kruszcowych. Od 1 kwietnia otwarte. Prospekta darmo i opłatnie. (769 6 6)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE bez urzędzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu. OTTO NOWY MOTOR GAZOWY stojący i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy o sile 1/2 do 100 koni. FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53. (53-266)

Kąpiele Teplitz-Schönau w Czechach; od niepamiętnych czasów znane i słynne gorące alkaicznie-saliniczne źródła. (29-5—39° R.). Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku. Kąpiele odznaczające się skutecznością niezrównaną przeciw gościowi, reumatyzmowi, porażeniom, nerwalgii i innym chorobom nerwowym, szczególnie jednak bardzo skuteczne w następstwach chorób powstałych z ran od broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach. Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje zamówienia na mieszkania dla Cieplic Zarząd kąpielowy w Cieplicach dla Schönau Magistat w Schönau. (948-5-6)

przy ulicy Grodzkiej 13. WAZNE dla Panów Restauratorów. Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów itp. Przyjmijcie do reperacji: wachlarze, grzebień szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakresie tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

Dnia 12 czerwca zgubiono bransoletkę w formie łańcuszka z medalionem niebieskim. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się do stróża palacu Puszcza, gdzie otrzyma wynagrodzenie w kwocie 5 zlr. (1501-3-3)

Gorzelnik posiadający chlubne świadectwa kursu gorzelniczego jakoteż z większych majątków, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: M. O. poste restante Zabierzów. (1464 3-4)

Kamienica piętrowa w Jasle, w Rynku, z ogrodem, jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość pod adresem: J. B. poste restante Krosno. [1502 2-4]

W Krynicy w willi „Wisła“ z uwzględnieniem wszelkich wygód odrestaurowanej, są pokoje do wynajęcia na różne ceny. — Książki do czytania dla lokatorów Wisły bezpłatnie. [1388-9 15]

Fortepian dobry jest sprzedania przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 23, na drugim piętrze. (1505-2-3)

Ogrodnik, kawaler, liczący 26 lat, mający w piśmie i mowie językiem słowiańskim i niemieckim, poszukuje posady. — Adres: W. Czerny, Floridsdorf bei Wien, Hauptstrasse 52. (1461-4-4)

Zarząd ogrodów w Olszy, naprzeciw Cmentarza krakowskiego, poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon wielki wybór wysadków kwiatowych, jakoto: bratki, stokrotki, niezapominajki, gwóźdźki i t. p., oraz drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzyby, róże, Jesiony, głogi, konifery. Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szanow. Publiczności; również poleca wielki zapas owocowych w gatunkach wyborowych po cenach jaknajbardziej przystępnych. (1361 2 4) Epifaniusz Uklański.

KAMIENICA w śródmieściu, świeżo odrestaurowana, niosąca przeszło 6% dochodu — jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu pod firmą: „Andrzej Schultz“ (Rynek główny L. 32). Pośrednictwo wykluczone. (1448-4-6)

Advertisement for K. Schlimpa, factory of artificial basalt and granite. Includes illustrations of various stone products and text describing the factory's location in Vienna and its products.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“. RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI. Wielki pierwszorzędnny hotel. 200 pokoi i salonów (od 1 zlr. wwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. Wspaniałe podwórze oszklone. Kapieli: Dunajowe i biuro telogr. w hotelu. Stajca tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (774 47 104) L. Speiser.

Hotel, Pensjonat i Zakład leczniczy HELENE NTAL w Baden koło Wiednia. Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony koncertowe, a bawienie i czytelnia, Table d'hôte Restaurant à la carte. — Pokój od 1 zlr. 50 ct., z wiktorem i o-singla od 5 zlr. i wwyż. (1362-6 12) Zakład wodoleczniczy Dra Podzahrady'skiego. Prospektów i informacj użycia właścicieli C. Secher.

Table of train schedules for Austrian State Railways (C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE) for the period of June 1st, 1891. It lists departure and arrival times for various routes, including Krakow to Podgorza, Krakow to Wiednia, and Krakow to Stryja.